

JAN PRZYBYLSKI, TOMASZ SCHEFFLER

Uniwersytet Wrocławski

Z badań nad politycznymi relacjami niemiecko-arabskimi w okresie Trzeciej Rzeszy

Wśród medialnych obrazów zawartych w relacjach z aren „zderzenia się cywilizacji” przełomu XX i XXI wieku można dostrzec i takie, pozornie paradoksalne, jak flaga Trzeciej Rzeszy powiewająca na organizowanej przez islamskich radykałów demonstracji w Pakistanie czy swastyka jako element graffiti ze Strefy Gazy. Na poziomie ogólnym nasuwa się nieodparcie pytanie o to, czy Hakenkreuz pełni w tym kontekście rolę popkulturowego symulakra, czy też za jego obecnością w świadomości społeczeństw i elit dar al-Islam kryje się jakieś głębsze znaczenie wynikające z w pełni świadomego sięgnięcia do symboliki nazistowskiej? Odpowiedź aspirująca do naukowej rzetelności lub przynajmniej dążąca do uniknięcia publicystycznej powierzchowności nie może tu poprzestać jedynie na politologicznej i socjologicznej analizie bieżących wydarzeń i postaw, lecz powinna także zawierać wyniki badań nad tradycją intelektualną oraz historią arabskich ruchów politycznych, posługujących się obecnie znakiem swastyki. Innymi słowy pisząc, w wyżej wskazanym pytaniu w rzeczywistości *implicite* zawarta została grupa pytań częściowych, których uprzednie rozstrzygnięcie pozwala dopiero na stosunkowo pełne wyjaśnienie zagadnienia. Niniejszy artykuł nie rości sobie pretensji do aż tak szerokiego ujęcia zarysowanego problemu; autorzy skupią się jedynie na jednym z owych pytań częściowych, a mianowicie na kwestii relacji zachodzących między państwem nazistowskim a światem islamu na przykładzie polityki Trzeciej Rzeszy wobec krajów arabskich oraz europejskich narodów muzułmańskich (Bośniacy, Albańczycy) i narodów muzułmańskich znajdujących się pod panowaniem Związku Radzieckiego.

Pomimo obowiązywania w niemieckiej polityce zagranicznej bismarckowskiej dyrektywy postulującej powstrzymanie się od ingerencji w sprawy Bli-

skiego Wschodu¹, kręgi decydenckie Drugiej Rzeszy w ostatnich dwóch dziesięcioleciach XIX wieku znacząco zintensyfikowały zaangażowanie Berlina w tym regionie. Polityka niemiecka, poprzedzana wspomaganą przez państwo ekspansją kapitałową i technologiczną², opierała się na zasadzie pozornie równoprawnej współpracy z władzami tureckimi. Wielka Porta z kolei postrzegала Niemcy z jednej strony jako przeciwwagę dla zagrażającej tureckiemu imperium Rosji, z drugiej zaś jako alternatywę dla silnej polityczno-ekonomicznej penetracji tego obszaru przez Wielką Brytanię i Francję³. Zakres niemieckich inwestycji owocował rozwojem wpływów w Stambule oraz zadzierzgnięciem więzi na polu politycznym i militarnym. Widowym tego znakiem była pielgrzymka ce-

¹ Pogląd w tej sprawie kanclerz Otto E.L. von Bismarck-Schönhausen ujął następująco: „Ich will zu aktiver Beteiligung Deutschlands an den orientalischen Dingen nicht raten, solange ich darin kein Interesse sehe, das auch nur die gesunden Knochen eines einzigen pommerschen Musketers wert wäre”. Cyt. za G. Hagen, *Die Türkei im Ersten Weltkrieg. Flugblätter und Flugschriften in arabischer, persischer und osmanisch-türkischer Sprache aus einer Sammlung der Universitätsbibliothek Heidelberg*, Frankfurt a.M. 1988, s. 9. Nawet jednak w okresie rządów Bismarcka wspomniana dyrektywa nie oznaczała braku jakiegokolwiek zaangażowania Niemiec na Bliskim Wschodzie, albowiem jej faktyczną treścią nie było wycofanie się z kreowania polityki w tym rejonie, lecz dążenie do utrzymania *status quo*. Oznaczało to zatem konieczność wsparcia Turcji przed próbami radykalnej rewizji jej granic. O elastyczności Bismarcka w podejściu do zasady niezaangażowania może świadczyć poparcie, jakiego udzielił pomysłowi wysłania do Stambułu misji wojskowej. W. von Kampen, *Studien zur deutschen Türkeipolitik in der Zeit Wilhelm II.*, Kiel 1968, s. 17 i n.; J.L. Wallach, *Anatomie einer Militärhilfe. Die preußisch-deutschen Militärmissionen in der Türkei 1835–1919*, Düsseldorf 1976, s. 54–107. Gwoli ścisłości chcielibyśmy w tym miejscu przecież przypomnieć, że problematyka pozacuropejskich posiadłości Wielkiej Porty pojawiała się w polityce Bismarcka marginalnie jako pochodna kwestii bałkańskiej i ściśle z nią związanego dążenia do zabezpieczenia pozycji II Cesarstwa w politycznych rozgrywkach mocarstw. Słynne bismarckowskie „zdrowe kości pomorskiego muszkietera” (znajdujące się też w powyższym cytacie) pojawiły się zresztą po raz pierwszy w przemówieniu kanclerza w Reichstagu z dnia 5 grudnia 1876 roku, w którym zadeklarował brak bezpośredniego zaangażowania Rzeszy na Bałkanach. W. Oschlies, *Wo bitte liegt – und was ist der „Balkan”*, „Eurasisches Magazin”, April 2006, s. 27.

² Zob. szerzej w tej kwestii: L. Rathmann, *Berlin-Bagdad. Die imperialistische Nahostpolitik des kaiserlichen Deutschland*, Berlin 1962; *idem*, *Zur Legende vom „antikolonialen“ Charakter der Bagdadbahnpolitik in der wilhelminischen Ära des deutschen Monopolkapitalismus*, „Zeitschrift für Geschichtswissenschaft” (Sonderheft), Bd. 9, 1961, s. 246–270; G. Schöllgen, „Dann müssen wir uns aber Mesopotamien sichern!” *Motive deutscher Türkeipolitik in der Zeit Wilhelm II. in zeitgenössischen Darstellungen*, „Saeculum”, Bd. 32, 1981, s. 130–145. Do rangi symbolu obecności Berlina na Bliskim Wschodzie urosł jeszcze w pierwszych dekadach XX wieku projekt kolei bagdadzkiej (por. E.M. Earle, *Turkey, the Great Powers and the Baghdad Railway*, New York 1923) opracowany od strony technicznej przez niemieckich inżynierów i finansowany przez konsorcjum kierowane przez Deutsche Bank. Za nie mniej symboliczny może być uznany fakt, że linii kolejowej mającej połączyć Bosfor, poprzez Ankarę i Bagdad, z Zatoką Perską ostatecznie nie udało się poprowadzić pod niemieckim kierownictwem do stolicy dzisiejszego Iraku. M. Stürmer, *Das ruhelose Reich. Deutschland 1866–1918*, München 2004, s. 286–287.

³ S. Oberhaus, „Zum wilden Aufstande entflammen“. *Die deutsche Ägyptenpolitik 1914 bis 1918. Ein Beitrag zur Propagandageschichte des Ersten Weltkrieges* (Diss.), Düsseldorf 2006, s. 44–45.

sarza Wilhelma II do Palestyny w 1898 roku, zakończona wizytą w Damaszku i deklaracją przyjaźni władcy Niemiec wobec świata islamu⁴. Niemieckie firmy i instytucje uczestniczyły również poważnie w zapoczątkowanym na przełomie wieków procesie modernizacji tureckich sił zbrojnych, czego wyrazem stała się nie tylko wzorowana na armii cesarstwa przebudowa strukturalna wojsk Wielkiej Porty, ale również uzbrojenie żołnierzy sułtana w nowoczesne karabiny Mausera i karabiny maszynowe Maxim w wersji niemieckiej oraz wyposażenie tuż przed wybuchem I wojny światowej floty tureckiej w dwa pancerniki i cztery kontrtorpedowce⁵. Bliskie relacje niemiecko-tureckie nawiązane pod koniec XIX wieku zadecydowały również o zawarciu 1 sierpnia 1914 roku formalnego sojuszu wojskowego, w wyniku którego Turcja wzięła udział w wojnie światowej po stronie państw centralnych⁶. Alians z Turcją, obok bezpośredniej funkcji militarnej, miał w zamysłach niemieckich kręgów decydenckich umożliwić wykorzystanie tendencji panislamskich do osłabienia politycznej i gospodarczej pozycji Wielkiej Brytanii na Wschodzie, w tym przede wszystkim w Indiach i Egipcie (Kanał Sueski). Środkami do tego wiodącymi miały być m.in. proklamowanie przez sułtana dżihadu, próby wywołania powstania antybrytyjskiego w Egipcie, a także uzyskania poparcia czołowych działaczy arabskich, takich jak Ibn Saud i szeryf Mekki Husajn⁷. Jednak brak spodziewanych sukcesów militarnych (m.in. niepowodzenie ofensywy na Egipt⁸), a przede wszystkim ograniczający Niemcom pole manewru sojusz ze Stambułem uniemożliwiły wykorzystanie potencjału rodzącego się

⁴ W dniu 8 listopada 1898 roku w Damaszku przy grobie sławnego XII-wiecznego władcy Saladyna cesarz Wilhelm II powiedział: „Möge der Sultan und mögen die 300 Millionen Mohammedaner, die, auf der Erde zerstreut lebend, in ihm ihren Kalifen verehren, dessen versichert sein, daß zu allen Zeiten der deutsche Kaiser ihr Freund sein wird”. Schaikh Abdullah Effendi zaś, jeden z ówczesnych duchowych przywódców islamu, w modlitwie dziękczynnej odpowiedział: „namens der Welt des Islam den Segen Allahs auf den Kaiser, das Deutsche Reich und alle Deutschen herabrief”. Cyt. za L. Schneller, *Die Kaiserfahrt durch Heiliges Land*, Leipzig 1899, s. 249.

⁵ J. Gozdawa-Gołębiowski, T. Wywerka Perkurat, *Pierwsza wojna światowa na morzu*, Warszawa 1994, s. 34.

⁶ Zaangażowanie Cesarstwa w wojnie po stronie Turcji należy oceniać jako poważne. Przypomnijmy, że główną siłą bojową marynarki tureckiej stał się wówczas były niemiecki dywizjon śródziemnomorski adm. Wilhelma Souchona, a niemiecki generał Otto Liman von Sanders pełnił funkcję dowodzącego siłami tureckimi podczas obrony cieśnin dardaneelskich. Także w działaniach na frontach tureckich w Palestynie i Mezopotamii brały udział regularne niemieckie oddziały lądowe i lotnictwo. Zob. szerzej w kwestii bezpośredniego niemieckiego wsparcia dla Turcji tuż przed I wojną światową i podczas niej Z.S. Zalewski, *Dardanele i Gallipoli w polityce i strategii mocarstw europejskich podczas I wojny światowej*, Olsztyn 2001, s. 42 i n. oraz 52–70.

⁷ Ł. Hirszowicz, *III Rzesza i arabski wschód*, Warszawa 1963, s. 18; F. Fischer, *Griff nach der Weltmacht*, Düsseldorf 1961, s. 134–135; D.M. McKale, *Germany and the Arab Question in the First World War*, „Middle Eastern Studies” 29/2, April 1993, s. 236–253.

⁸ Kanclerz Bethmann-Hollweg w telegramie skierowanym do gen. O. von Sandersa dobitnie stwierdził, że rzeczą fundamentalną dla osiągnięcia ostatecznych dla Cesarstwa celów wojennych jest ekspedycja na Egipt i wspomoczenie tamtejszego antyangielskiego ruchu islamskiego. S. Oberhaus, *op. cit.*, s. 141.

arabskiego ruchu nacjonalistycznego i niepodległościowego, który w rezultacie postawił na przymierze z Wielką Brytanią⁹.

Koniec I wojny światowej przyniósł całkowitą zmianę układu sił na Bliskim Wschodzie. Przegrana w wojnie oznaczała dla Niemiec utratę formalnych koncesji w Turcji oraz znaczne ograniczenie zakresu niemieckiej działalności gospodarczej na dawnym obszarze tego państwa. Przeciwnie zdecydowanie większe znaczenie dla historii powojennej, osobliwie w aspekcie geopolitycznym, miał rozpad samego imperium osmańskiego¹⁰. Na jego gruzach powstała niepodległa Arabia Saudyjska, w której granicach znalazły się najświętsze dla muzułmanów miejsca: Mekka i Medyna. Pozostałe pozaanatolijskie terytoria Turcji były bądź pod kontrolą Brytyjczyków (Transjordan, Palestyna oraz Irak), bądź Francji (Syria i Liban)¹¹. Wygaśnięcie brytyjskiego mandatu w Iraku w roku 1932 spowodowało, że uzyskał on, przynajmniej formalnie, status państwa w pełni niepodległego (z zewnętrznym atrybutem w postaci członkostwa w Lidze Narodów), aczkolwiek na mocy traktatu anglo-irackiego z 1930 roku Wielka Brytania zachowała w nim poważne wpływy militarne i praktycznie uzależniła go gospodarczo od siebie¹². Należy zauważyć, że taki status polityczny obszarów arabskich leżał w sprzeczności z celami ruchu panarabskiego, stanowiąc zaczyn przyszłych konfliktów, których jednym z pierwszych objawów było powstanie irackie w roku 1920.

Pokonana, rozbrojona i spętana postanowieniami traktatu wersalskiego republika weimarska nie mogła odgrywać żadnej istotnej roli politycznej i militarnej na Bliskim Wschodzie. Nawet niemiecka aktywność gospodarcza w krajach arabskich była relatywnie niewielka, uzyskując stosunkowo znaczący wymiar jedynie w zakresie wymiany handlowej z Egiptem¹³. Godzi się tu jednak zauważyć, że charakteryzujące się dużą dozą ostrożności działania niemieckich przedsiębiorstw na Bliskim Wschodzie wynikały nie tyle z ogólnej słabości gospodarki republiki weimarskiej, ile raczej z domyślnego uznania supremacji Wielkiej Brytanii na tych rynkach¹⁴. Wzrost zaangażowania Niemiec w problematykę kra-

⁹ Ł. Hirszowicz, *op. cit.*, s. 19; E. Kedourie, *England and the Middle East. The Destruction of the Ottoman Empire 1914–1921*, London 1956, s. 107–109.

¹⁰ O skutkach rozpadu imperium tureckiego i ówczesnym arabskim ruchu nacjonalistycznym zob. szerzej A. Shneiwer, *Palästina und die Palästinenser: der lange Weg zum Staat*, Berlin–Hamburg–Münster 2000, s. 11–16 i 18–19.

¹¹ Były to utworzone na podstawie art. 22 Paktu Ligi Narodów tzw. terytoria mandatowe typu A. O genezie i istocie instytucji mandatów zob. szerzej L. Ehrlich, *Prawo narodów*, Lwów 1932, s. 328–344.

¹² Treaty Series 1931, nr 15.

¹³ Niemcy w latach trzydziestych osiągnęły drugie miejsce wśród partnerów handlowych tego kraju. Ł. Hirszowicz, *op. cit.*, s. 33–35.

¹⁴ Przykładem ówczesnego stanowiska niemieckiego może być wspólna opinia wyrażona przez posła republiki weimarskiej w Kairze i zarząd tamtejszej filii Dresdner Bank, że „jakiegokolwiek transakcje na większą skalę możliwe są tylko wtedy, jeżeli Anglia się [na nie] zgodzi”. Cyt. za *ibidem*, s. 35. Warto tu jednak podkreślić, że w polityce gospodarczej Niemiec okresu weimarskiego podstawowe i decydujące znaczenie miała wymiana handlowa z państwami europejskimi oraz handel

jów arabskich datuje się zatem dopiero od przejęcia władzy w Niemczech przez NSDAP, z wyraźnie większym natężeniem po roku 1936. Powodem takiego stanu rzeczy stała się możliwość wykorzystania do osłabienia pozycji Wielkiej Brytanii zaostrego się antagonizmu arabsko-żydowskiego w Palestynie, wywołanego z jednej strony narastającą imigracją żydowską¹⁵, z drugiej zaś planami Londynu podziału Palestyny i utworzenia tam państwa żydowskiego¹⁶. Szeroki oddźwięk, z jakim spotkał się ów konflikt w państwach i na terytoriach arabskich, spowodował powstanie podatnego gruntu dla wpływów Niemiec i Włoch, czyli państw postrzeganych jako potencjalna przeciwwaga dla dominacji brytyjskiej.

Istotne znaczenie dla wystąpienia sympatii proniemieckich miał również antysemicki dominant narodowosocjalistycznej doktryny i praktyki¹⁷. Nie może wo-

transatlantyki. Gospodarka uznana została bowiem przez decydentów niemieckich za podstawowe narzędzie w walce o rewizję traktatu wersalskiego w jego terytorialnym, europejskim wymiarze. Podstawowymi zatem kierunkami ekspansji ekonomicznej stała się Europa Środkowo-Wschodnia, Bałkany i Związek Radziecki. Por. szerzej W. Michalka, *Deutsche Außenpolitik 1920–1933*, [w:] *Die Weimarer Republik 1918–1933. Politik – Wirtschaft – Gesellschaft*, K.D. Bracher/M. Funke H.-J. Jacobsen (Hrsg.), Bonn 1988, s. 303 i n.

¹⁵ Proces ten stał się przyczyną wybuchu powstania arabskiego w kwietniu 1936 roku. T. Swedenburg, *The Role of the Palestinian Peasantry in the Great Revolt (1936–1939)*, [w:] A.H. Hourani, *The Modern Middle East*, London–New York 2004, s. 467–503. W kwestii osadnictwa żydowskiego w Palestynie oraz relacji arabsko-żydowskich w I poł. XX wieku zob. A. Shneier, *op. cit.*, s. 22–24 i 25–31.

¹⁶ W listopadzie 1936 roku władze brytyjskie powołały specjalną komisję kierowaną przez lorda Williama Roberta Wellesleya Peela, której celem było zbadanie przyczyn krwawych zamieszek i akcji terrorystycznych targających Palestyną. J. Marlowe, *Rebellion in Palestine*, London 1946, s. 173.

¹⁷ Wynikało to z samej istoty doktryny nazistowskiej. Przypomnijmy za wytrawną znawczynią tego zagadnienia Anną Wolff-Powęską, że narodowy socjalizm, pisząc w pewnym acz dopuszczalnym uproszczeniu, zasadzał się na dwóch fundamentach: rasizmie i geopolityce. A. Wolff-Powęska, *Treść i polityczne funkcje geopolityki w Niemczech (1919–1944)*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” (dalej: SFZH), t. IX, Wrocław 1985, s. 3. Komponent rasistowski, występujący tu w najbardziej rozpowsechnionej biologiczno-antropologicznej wersji, uzasadniał – jakoby naukowo – skrajnie antysemickie tezy narodowego socjalizmu. (Zob. szerzej w tej kwestii znakomitą analizę doktryny nazistowskiej przeprowadzoną przez Marka Maciejewskiego w *Od piwiarnianego klubu do organizacji wywrotowej. Nazizm w latach 1919–1924*, Toruń 2005, w szczególności s. 224–228, 274 i n., 286 i n., 319 i n.). Warto w tym kontekście zauważyć, że zapiekła wrogość nazistów wobec Żydów winna teoretycznie zatem rozciągać się z równą siłą na pozostałe semickie narody i grupy etniczne, w tym również na Arabów posiadających przecież duży ingredient semicki. Zastanawiać musi zatem praktyczny brak odniesień do nieżydowskich społeczności semickich w podstawowym dziele nazistowskim, czyli w *Mein Kampf* Adolfa Hitlera (A. Hitler, *Mein Kampf*, München 1939). Niewiele też miejsca zajmują uwagi poświęcone Arabom w drugiej najważniejszej pod względem doktrynalnym dla nazizmu pracy autorstwa Alfreda Rosenberga pt. *Der Mythus des 20. Jahrhunderts* (Berlin 1934, zob. w szczególności s. 408–411 i 721–724). Co godne przy tym podkreślenia, w nielicznych wypowiedziach na temat Arabów Rosenberg używał znacznie bardziej stonowanego języka niż we fragmentach poświęconych Żydom; także argumentacja rasowo-biologiczna odgrywała tu marginalną rolę, gdyż w jego mniemaniu podstawowy czynnik powodujący, że Arabowie „nie są twórczymi ludźmi”, stanowił islam, albowiem „nie była to – jego zdaniem – religia metafizyczna” (*ibidem*, s. 408).

bec tego dziwić, że politycy arabscy wszczęli zabiegi o uzyskanie poparcia Trzeciej Rzeszy dla swego stanowiska w sprawie palestyńskiej. Tej właśnie kwestii dotyczyły m.in. kontakty premiera Iraku Hikmeta Sulejmana, członków palestyńskiego Wysokiego Komitetu Arabskiego (NKA)¹⁸ i wysłannika króla Ibn Sauda wraz z posłem niemieckim w Iraku dr. Fritzem Grobbą oraz muftiego Jerozolimy i przewodniczącego NKA Amina al-Husseiniego, a także reprezentacji nacjonalistów syryjskich z niemieckim konsulem generalnym w Jerozolimie i Bejrucie Wilhelmem Diehlem. Wielki Mufti Jerozolimy wysłał ponadto w 1937 roku bezpośrednio do Berlina specjalnego delegata na rozmowy dotyczące wsparcia postulatów palestyńskich. Politycy arabscy oczekiwali zarówno formalnego, politycznego poparcia dla sprawy palestyńskiej, jak i działań konkretnych, np. wywarcia przez Berlin presji na Polskę i Rumunię w celu ograniczenia emigracji żydowskiej do Palestyny, a także wsparcia materialnego dla powstania w Palestynie, szczególnie w postaci dostaw broni¹⁹. Jednak czynniki oficjalne Trzeciej Rzeszy podchodziły do postulatów arabskich, a w szczególności wysuwanych przez np. Amina al-Husseiniego propozycji strategicznego aliansu antybrytyjskiego, z dużą rezerwą²⁰. Przeważał bowiem jeszcze w strukturach kierowniczych Ministerstwa Spraw Zagranicznych (*Auswärtiges Amt*, dalej: AA) pogląd, że zajmowanie w tym momencie jawnie konfrontacyjnego stanowiska wobec Wielkiej Brytanii byłoby dla Niemiec niekorzystne i niecelowe²¹. Ważkim czynnikiem wywołującym re-

¹⁸ Powstały w 1936 roku Wysoki Komitet Arabski (*Arab Higher Committee*) miał w zamyśle skonsolidować niepodległościowe środowiska palestyńskie, skoordynować podejmowane przez nie działania antyżydowskie i stanowić polityczną reprezentację Palestyńczyków w kontaktach z Brytyjczykami. W skład Komitetu wchodził prezydent Najwyższej Rady Islamskiej Amin al-Husseini (jako jego przewodniczący) oraz przywódcy najważniejszych palestyńskich partii politycznych Raghīb al-Nashashibi, Jamāl al-Husseini, Abd al-Latif al-Salah, Hussein al-Khaldi, Awni Abd al-Hadi i Ahmad Hilmi. Podobnie jednak jak poprzedzająca powstanie rzeczony Komitetu próba integracji politycznej środowisk arabskich w Palestynie w postaci powołania do życia tzw. Egzekutywy Arabskiej, także NKA nie zdołał ani wykształcić struktury organizacyjnej, ani nawet wypracować wspólnego programu politycznego. Y. Porath, *The Palestinian Arab National Movement: From Riots to Rebellion 1929–1939*, London 1977, s. 165; A. Shneier, *op. cit.*, s. 43.

¹⁹ L. Hirsowicz, *op. cit.*, s. 57–60; F. Nicosia, *The Third Reich and the Palestine Question*, London 1985, s. 85–86.

²⁰ Po spotkaniu z wysłannikiem al-Husseiniego i jednocześnie jednym z przywódców palestyńskich oddziałów partyzanckich Fauzim Kawukdzim F. Grobba w sprawozdaniu dla AA pisał: „Ich erklärte ihm, daß wir mit England in guten Beziehungen zu leben wünschten und daher trotz aller Sympathien für die Araber einen gegen England gerichteten Aufstand nicht unterstützen könnten”. Na podjętą przez arabskiego polityka próbę znalezienia porozumienia z Trzecią Rzeszą na płaszczyźnie antysemityzmu i antykomunizmu („[...] powstanie nie jest w ostatecznym rozrachunku wymierzone w Anglików [...], lecz w Żydów w Palestynie, wśród których znajduje się wielu komunistów”) niemiecki dyplomata zareagował także negatywnie: „Ich entgegnete ihm, daß die Kämpfe doch gegen die Engländer geführt werden sollten, und daß wir da nicht mittun könnten”. Cyt. za K.-M. Mallmann, M. Cüppers, *Halbmond und Hakenkreuz. Das Dritte Reich, die Araber und Palästina*, Darmstadt 2006, s. 61.

²¹ Por. S. Żerko, *Konserwatywna alternatywa? Z badań nad koncepcjami niemieckiej polityki zagranicznej w latach 1933–1939*, SFZH, t. XXIX, Wrocław 2007, s. 197–199 i 209–210.

zerwę Berlina był też uwidaczniający się brak koherentnej niemieckiej strategii odnoszącej się do spraw ruchu arabskiego i w ogóle Bliskiego Wschodu. Ponadto decydenci w AA krytycznie ocenili faktyczną spójność stanowiska przywódców arabskich w kwestii palestyńskiej, osobliwie zaś ich rzeczywiste zdeterminowanie w oporze przeciwko planowi podziału Palestyny. Nie jest zatem zaskakujące, że AA nie poparło projektu dostaw broni dla powstańców arabskich, jak również wyrażało zdecydowane obiekcje w sprawie sprzedaży uzbrojenia do Iraku, a nawet udzielania pożyczek przez banki niemieckie temu krajowi, jeżeli wiązałyby się to z brytyjskim sprzeciwem²². Niemcy nie wydały w związku z tym żadnych oficjalnych proklamacji popierających Arabów, a udzielenie, niewielkiej zresztą, pomocy materialnej obwarowano warunkiem zachowania ścisłej tajemnicy. Do 1939 roku wstrzymywano się też z realizacją projektu nadawania z Niemiec audycji propagandowych w języku arabskim²³. To ostrożne i zachowawcze stanowisko Rzeszy zostało usankcjonowane przez wydaną 1 czerwca 1937 roku instrukcję ministra spraw zagranicznych von Neuratha, uzupełnioną następnie pismem okólnym AA z 22 czerwca 1937 roku, w którym polecono wprowadzić placówkom zagranicznym prezentować negatywne stanowisko w sprawie utworzenia państwa żydowskiego i nakazywano wyrażać „rozumienie” dla aspiracji narodowych Arabów, ale bez udzielania konkretnych obietnic²⁴. Godzi się w tym kontekście zauważyć, że ówczesne, związane jeszcze z przednazistowskimi, konserwatywnymi elitami, kierownictwo AA²⁵ krytycznie oceniało możliwość skutecznego oddziaływania Niemiec w sprawie Palestyny i tym samym zasadność bezpośredniej ingerencji niemieckiej w tamtejsze sprawy²⁶.

Wskazane wyżej okoliczności nie oznaczały bynajmniej, że Trzecia Rzesza zaprzestała prowadzenia akcji propagandowej w świecie arabskim. Wręcz przeciwnie, zauważalnie rozwinięte zostały w stosunku do okresu republiki weimarskiej środki oddziaływania na opinię publiczną i kształtowanie postaw światopoglądowych tamtejszych elit, w szczególności za pośrednictwem publikacji prasowych i wydawnictw książkowych, fundowanie stypendiów oraz wprowadzanie ułatwień w podróżach do Niemiec. Co warte podkreślenia, wysiłki propagandowe nazistów bardzo szybko przyniosły pozytywny oddźwięk. Wśród Arabów bowiem pojawiła się, paradoksalna zdawać by się przeciw mogło²⁷, sympatia dla

²² K.-M. Mallmann, M. Cüppers, *op. cit.*, s. 61.

²³ Ł. Hirszowicz, *op. cit.*, s. 65–69. Niezwykle interesującą, acz daleko wykraczającą poza ramy naszego artykułu, kwestię działań propagandowych podejmowanych przez Trzecią Rzeszę za pośrednictwem radia przedstawiono w pracy *Wortschlacht im Aether: der deutsche Auslandsrundfunk im Zweiten Weltkrieg. Geschichte des Kurzwellenrundfunks in Deutschland 1939–1945*, Deutsche Welle (Hrsg.), Köln–Berlin 1971.

²⁴ H. Tillmann, *Deutschlands Araberpolitik im Zweiten Weltkrieg*, Berlin 1965, s. 66.

²⁵ S. Żerko, *op. cit.*, s. 197–198.

²⁶ Ł. Hirszowicz, *op. cit.*, s. 69.

²⁷ Paradoks ten wynikałby z rasistowskiego i związanego z nim antysemitowskiego determinantu doktryny nazistowskiej, o którym wspomnieliśmy w przyp. 17. Warto jednak tu przypomnieć, że na-

ideologii, symboliki i rozwiązań organizacyjnych narodowego socjalizmu oraz dążenie do ich naśladownictwa²⁸. Już w 1933 roku w Egipcie powstała organizacja Młody Egipt, posługująca się sloganem „Jeden naród, jedna partia, jeden wódz”, posiadająca oddziały paramilitarne wzorowane na SA. Lider syryjskiej partii Hisb-el-qaumi-el-suri (Narodowosocjalistyczna Partia Syrii) posługiwał się na oznaczenie własnej roli określeniem „wódz narodu syryjskiego”, jako emblemat swojego ugrupowania przyjął zaś znak wzorowany na nazistowskiej swastyce²⁹. Swastyka była również używana jako znak identyfikacyjny przez bojowników palestyńskich podczas powstania w latach 1936–1939³⁰. Przedstawiciele krajów arabskich gościli na zjazdach NSDAP w Norymberdze, a podczas obchodów urodzin Mahometa w 1937 roku eksponowano niemieckie sztandary i portrety Hitlera³¹. Nie może zatem w tych okolicznościach dziwić, że w trakcie odbytej pod koniec 1937 roku podróży na Bliski Wschód przywódca Hitlerjugend Baldur von Schirach w każdej z odwiedzanych wówczas stolic (Damaszek, Bagdad, Teheran i Ankara) spotykał się z co najmniej życzliwym przyjęciem, sama zaś wizyta uznana została za znaczący sukces propagandowy³².

Tak wyraźnie uzewnętrznione podczas wojaży B. von Schiracha sympatie proniemieckie, występujące w licznych kręgach decydenckich świata islamu, nie uszły uwadze Berlina. Wspomniana podróż zbiegła się ponadto z ujawnieniem przez Hitlera przed najwyższymi urzędnikami Rzeszy planu radykalnej rewizji traktatu wersalskiego³³. W efekcie, w obliczu potencjalnego konfliktu zbrojnego

wet wśród Żydów niemieckich zdarzały się postawy poparcia dla NSDAP i ideologii tej partii. Dla przykładu można tu przywołać postać przywódcy Verband Nationaldeutscher Juden Maxa Naumanna, który w pracy *Sozialismus, Nationalsozialismus und nationaldeutsches Judentum* (Berlin 1932) wprost wyrażał aprobatę dla ruchu narodowosocjalistycznego oraz bezpardonowo zaatakował tzw. Ostjuden, uznając ich za chorobotwórcze zarazki w niemieckim organizmie rasowym i istoty rasowo gorsze od Żydów niemieckich. C.J. Rheins, *The Verband Nationaldeutscher Juden 1921–1933*, [w:] Leo Beck Institute Yearbook 1980, s. 243–268, w szczególności s. 245. Por. też E. Hamburger, P. Pulzer, *Jews as Voters in the Weimar Republik*, [w:] Leo Beck Institute Yearbook 1985, s. 62–63; B.M. Rigg, *Żydowskie żołnierze Hitlera. Nieznana historia nazistowskich ustaw rasowych i mężczyzn pochodzenia żydowskiego w armii niemieckiej*, Warszawa–Kraków 2005, s. 32–33 oraz *passim*.

²⁸ Y. Porath, *op. cit.*, s. 76.

²⁹ P. Longgear, R. McNemar, *The Arab/Muslim Nazi Connection*, <http://www.cdn-friends-icej.ca/medigest/may00/arabnazi.html>

³⁰ R. Balke, *Die Landesgruppe der NSDAP in Palästina* (Diss.), Düsseldorf 1997, s. 214.

³¹ J.C. Hurewitz, *The Struggle for Palestine*, New York 1950, s. 97.

³² H. von Schirach, *Prawo nie znaczy sprawiedliwość. Na szczytach nazistowskiej władzy*, Warszawa 2003, s. 91.

³³ Plan zagarnięcia dla Niemiec nowych terytoriów przedstawiony został przez Hitlera na tajnej konferencji w kancelarii Rzeszy 5 listopada 1937 roku. Tekst w F. Hoßbach, *Zwischen Wehrmacht und Hitler 1934–1938*, Wolfenbüttel–Hannover 1965, s. 207 i n. Sam pogląd przywódcy NSDAP, zakładający konieczność powiększenia terytorium Rzeszy, był wcześniejszej proveniencji i stanowił trwały element doktryny nazistowskiej. „Die Grenzen des Jahres 1914 – pisał Hitler jeszcze w połowie lat dwudziestych ubiegłego wieku – bedeuten für die Zukunft der deutschen Nation gar nichts [...] Demgegenüber müssen wir Nationalsozialisten unverrückbar an unserem außenpo-

z mocarstwami zachodnimi, niemiecka polityka wobec krajów arabskich od 1938 roku uległa znaczącej modyfikacji, wyrażającej się m.in. w porzuceniu uprzedniej zasady nieantagonizowania Wielkiej Brytanii. Latem 1938 roku zdecydowano o wsparciu rebeliantów palestyńskich dostawami broni (transporty miały się odbywać przez Irak i Arabię Saudyjską za wiedzą i zgodą rządów tych krajów) i bezpośrednimi dotacjami pieniężnymi, a także o udzieleniu im pomocy poprzez zaktywizowanie na rzecz sprawy arabskiej znajdującej się pod przemożnym wpływem działaczy NSDAP kolonii niemieckiej w Palestynie³⁴. Podjęto ponadto kroki mające na celu utrzymanie wpływów w krajach arabskich w przypadku rozpoczęcia konfliktu zbrojnego w Europie, np. poprzez zapewnienie przedstawicieli Egiptu i Iraku, że podjęte po wybuchu wojny przez ich rządy działania nieprzyjacielskie w stosunku do obywateli niemieckich, takie jak wydalenia czy internowania, zostaną uznane za wymuszone i w konsekwencji nie pociągną za sobą retorsji ze strony Niemiec³⁵. Jednak do najbardziej spektakularnych wydarzeń tego okresu należało przyjęcie, mimo początkowych wahań i oporów, oferty nawiązania oficjalnych stosunków dyplomatycznych z Arabią Saudyjską. Formalnie nastąpiło to 17 stycznia 1939 roku, po objęciu przez dotychczasowego niemieckiego posła w Bagdadzie F. Grobbę również placówki w Dżuddzie. Akt ten, dzięki któremu – co warto podkreślić – Niemcy stały się czwartym krajem posiadającym akredytowanego tak wysokiej rangi przedstawiciela dyplomatycznego w Arabii Saudyjskiej, był istotnym elementem związanych ze sprawą Palestyny zabiegów saudyjskich mających na celu zmniejszenie zależności od Wielkiej Brytanii.

litischen Ziel festhalten, nämlich dem deutschen Volk den ihm gebührenden Grund und Boden auf dieser Erde zu sichern". A. Hitler, *op. cit.*, s. 736–739. Nowością było natomiast sprecyzowanie doraźnych celów (Austria i Czechosłowacja) oraz próba oznaczenia ram czasowych na ich realizację (do lat 1943–1945). Ten też fragment wypowiedzi Hitlera stał się przedmiotem sporu. F. Hoßbach, *op. cit.*, s. 217 i n., szczególnie s. 219; K.-J. Müller, *General Ludwig Beck. Studien und Dokumente zur politisch-militärischen Vorstellungswelt und Tätigkeit des Generalstabschefs des deutschen Heeres 1933–1938*, Boppard am Rhein 1980, s. 250–252.

³⁴ Ł. Hirszowicz, *op. cit.*, s. 71; R. Balke, *op. cit.*, s. 216.

³⁵ Kwestią Iraku zajmiemy się bliżej w dalszej części artykułu. W tym miejscu chcielibyśmy wspomnieć kilka słów na temat Egiptu, który formalnie od 1922 roku był niepodległy, jednak faktycznie znajdował się pod kuratelą brytyjską. W 1936 roku zawarty został pomiędzy Egiptem a Wielką Brytanią traktat, na mocy którego m.in. Londyn oficjalnie przejął odpowiedzialność za obronę Egiptu, uzyskał zgodę na militarną kontrolę strefy Kanału Sueskiego i wpływ na politykę zagraniczną Kairu. W środowisku nacjonalistycznie nastawionych elit, wśród których znaczącą rolę odgrywali powojenni przywódcy egipscy Gamel Abdul Nasser i Anwar Sadat, realizacja postanowień traktatu odczytywana była jako faktyczna angielska okupacja. W efekcie istotnemu wzrostowi uległy nie tylko nastroje antybrytyjskie, ale pojawiły się również w tych kręgach zauważalne sympatie proniemieckie. A. Jackson, *The British Empire and the Second World War*, London 2006, s. 118. Do zwolenników zbliżenia z Trzecią Rzeszą należał ówczesny król Faruk I, który w lutym 1939 roku wysłał na rozmowy do Berlina jednego ze swoich ministrów Murada-Paszę. W trakcie spotkania rozmawiano m.in. o możliwości ogłoszenia przez Egipt neutralności w przypadku wybuchu wojny w Europie. Murad-Pasza miał jakoby wówczas zadeklarować, że król Faruk „nienawidzi Anglików”. G. Ciano, *Pamiętniki 1939–1943*, Warszawa 1991, s. 31.

Ar-Riad oczekiwał od Berlina przede wszystkim znaczącego wsparcia politycznego i materialnego, w ramach którego pierwszorzędne znaczenie przypisywano dostawom niemieckiego uzbrojenia³⁶. Celem strony niemieckiej było z kolei zapewnienie sobie możliwości działań w świecie arabskim w oparciu o placówki dyplomatyczne po ewentualnym rozpoczęciu zmagania zbrojnych na kontynencie europejskim.

Wybuch wojny nie przyniósł początkowo radykalnego przewartościowania w stosunkach niemiecko-arabskich. Swego rodzaju momentem krytycznym było znalezienie się Bliskiego Wschodu na zapleczu frontu po wypowiedzeniu przez Włochy wojny krajom alianckim, upadku Francji i przeniesieniu działań wojennych również do Afryki Północnej.

Kłęski aliantów zachodnich przyczyniły się do radykalizacji nastrojów w krajach podległych wpływowi brytyjskim i tym samym do wzmocnienia tamtejszych sfer dążących do zdobycia pełnej niepodległości, tudzież kręgów będących rzecznikami rozwiązań panarabskich³⁷. Znalazło to odbicie m.in. w aktywności dyplomatycznej nowego rządu Iraku. Przedstawiciel jego proniemieckiej i antybrytyjskiej frakcji, minister sprawiedliwości Nadżi Szaukat, spotkał się podczas podróży do Turcji w lipcu 1940 roku z ambasadorem Rzeszy w tym kraju, byłym kanclerzem Franzem von Papenem (pod presją brytyjską stosunki dyplomatyczne Iraku z Niemcami zostały wcześniej zerwane), składając podczas rozmowy obietnicę opowiedzenia się „w odpowiednim czasie” armii irackiej po stronie Niemiec, a także jednocześnie domagając się, aby Niemcy zwróciły większą uwagę na problematykę Syrii i wsparły utworzenie w tym kraju rządu arabskiego³⁸. Z Papenem spotkał się również wysłannik przebywającego podówczas w Bagdadzie Amina al-Husseiniego, osobisty sekretarz muftiego Jerozolimy Osman Kemal Haddad. Tematem rozmów była z jednej strony możliwość wydania przez Niemcy oficjalnej deklaracji politycznej, wyrażającej jednoznaczne poparcie dla niepodległości wszystkich krajów arabskich stanowiących terytoria mandatowe i protektoraty, z drugiej strony zaś kwestia udzielenia większej pomocy materialnej i finansowej rebeliantom palestyńskim. W trakcie spotkania Haddad obiecał w zamian usunięcie z rządu Iraku probrytyjskiego ministra spraw zagranicznych Nuri es-Saida oraz intensyfikację działań antybrytyjskich podejmowanych przez nacjonalistów arabskich. Wzmiankowane rozmowy miały charakter sondażowy, dlatego też dla ich kontynuowania Haddad udał się w podróż do Berlina, gdzie odbył liczne spotkania z niższego szczebla urzędnikami Ministerstwa Spraw Zagranicznych. W ich trakcie zreferował pogląd w sprawie przyszłości politycznej Bliskiego Wschodu, jaki dominował w kierowanym przez al-Husseiniego Komitecie panarabskim z siedzibą w Bagdadzie. Dla podkreślenia wagi tego forum wysłan-

³⁶ Odpowiedni kontrakt został zawarty w lipcu 1939 roku. Ł. Hirszowicz, *op. cit.*, s. 90.

³⁷ Ch. Tripp, *A History of Iraq*, Cambridge 2002, s. 99.

³⁸ Ł. Hirszowicz, *op. cit.*, s. 116; M. Khadduri, *Independent Iraq, 1932–1952: A Study in Iraqi Politics*, London, 1960, s. 178–179; K.-M. Mallmann, M. Cüppers, *op. cit.*, s. 78.

nik Wielkiego Muftiego Jerozolimy zaznaczył, że w jego skład wchodził m.in. premier Iraku Raszid Ali oraz przedstawiciele króla Arabii Saudyjskiej, a także wpływowi politycy z Syrii i Palestyny. Haddad ponownie przedstawił w związku z tym, zaznaczając, że jest to stanowisko komitetu panarabskiego, wspomniany wyżej projekt deklaracji, w której Państwa Osi poparłyby arabskie żądania narodowe. Na szczególną uwagę zasługiwały zawarte w nim postulaty: uznania niepodległości krajów arabskich znajdujących się pod wpływami Wielkiej Brytanii i Francji; zaakceptowania prawa krajów arabskich do jedności politycznej oraz prawa do rozwiązania w tychże krajach kwestii żydowskiej w podobny sposób jak miało to miejsce w Niemczech i we Włoszech; wyrzeczenia się przez Niemcy i Włochy dążenia do opanowania Egiptu i Sudanu; wyrażenia sympatii dla krajów arabskich i ogłoszenia woli współpracy gospodarczej z nimi. W zamian za wydanie takiej deklaracji Irak miał wznowić stosunki dyplomatyczne z Niemcami oraz zawrzeć z Państwami Osi umowy dotyczące eksploatacji złóż naftowych i innych surowców naturalnych. Haddad zadeklarował, że podobne umowy zostałyby zawarte również przez inne państwa arabskie. Obiecał ponadto, że nacjonaliści arabscy doprowadzą do wybuchu powstania w Transjordanii oraz do zaostrzenia walk prowadzonych w Palestynie, uzależniając jednak oba te zdarzenia od dostaw uzbrojenia i od znaczącego wsparcia finansowego³⁹.

Pomimo ogólnie pozytywnego ustosunkowania się do pomysłów wyłożonych przez Haddada, to jednak z uwagi na ograniczoną możliwość przeprowadzenia operacji wojskowych w basenie Morza Śródziemnego, pozostawanie Syrii pod faktyczną kontrolą francuską, a przede wszystkim ze względu na skoncentrowanie się na próbach pokonania Wielkiej Brytanii w operacji powietrzno-morskiej (bitwa o Anglę), Berlin nie podjął decyzji o oficjalnym poparciu aspiracji arabskich. Ważki element moderujący działania Rzeszy na Bliskim Wschodzie stanowiła konieczność uwzględnienia interesów Francji, która po druzgocącej porażce poniesionej w czerwcu 1940 roku stała się sojusznikiem Trzeciej Rzeszy.

Powściągliwość niemieckich kręgów decydenckich w tym zakresie uwarunkowana była jednak przede wszystkim świadomością istnienia imperialnych aspiracji sojuszniczych Włoch, roszcujących sobie przecież poważne pretensje do dominacji na obszarze Egiptu i Sudanu. Reżim nazistowski bowiem z jednej strony akceptował jeszcze wówczas włoskie postulaty terytorialne, z drugiej zaś, nie posiadając własnych jednostek wojskowych w basenie Morza Śródziemnego, uznawał obszar ten, ze względu na nominalnie potężną armię włoską stacjonującą w Afryce (Libia, Somalia, Abisynia), za strefę wpływów Rzymu⁴⁰. W związku z powyższym politycy arabscy, w tym Nadżi Szaukat, zostali poinformowani,

³⁹ Ł. Hirszowicz, *op. cit.*, s. 121; K.-M. Mallmann, M. Cüppers, *op. cit.*, s. 78–79.

⁴⁰ Przypomnijmy, że projekty wysłania wojsk niemieckich w ten rejon geograficzny, które doprowadziły ostatecznie do powstania późniejszych formacji Deutsches Afrika-Korps (DAK) i Panzerarmee Afrika, zaczęły się krystalizować dopiero późnym latem 1940. D.A. Lande, *Rommel in North Africa*, St. Paul 1999, s. 5.

że decydujące znaczenie dla rozwoju sytuacji i potencjalnego zaangażowania się Rzeszy na Bliskim Wschodzie będzie miał włoski punkt widzenia. Podczas rozmów między ambasadorem Trzeciej Rzeszy we Włoszech a ministrem spraw zagranicznych Italii hr. Galeazzo Ciano, jakie odbyły się w Rzymie we wrześniu 1940 roku, ustalono projekt deklaracji wspierającej w pewnym zakresie dążenia arabskie, jednak o charakterze idącym o wiele bliżej niż postulaty polityków arabskich. Deklaracja ta, zawierająca wyłącznie ogólne wyrazy sympatii dla ludności i krajów arabskich oraz wolę działania Państw Osi na ich rzecz, została ogłoszona za pośrednictwem rozgłośni radiowych 23 października 1940 roku, a następnie opublikowana na łamach „Völkischer Beobachter” i „Oriente Moderno” w grudniu 1940⁴¹. Charakter wyżej wymienionej deklaracji nie zadowolił działaczy arabskich, co znalazło wyraz m.in. w dalszych rozmowach Haddada z politykami niemieckimi.

Mierne rezultaty osiągnięte przez wojska włoskie zarówno w Grecji, jak i w Afryce Północnej wymusiły zmianę niemieckich planów wojennych przez uwzględnienie konieczności bezpośredniego udziału Wehrmachtu w operacji na Bałkanach oraz w Libii. Obiektywna ocena nowej sytuacji geostrategicznej winna była zatem prowadzić przywódców niemieckich do zacieśnienia współpracy z politykami arabskimi w celu wykorzystania społeczności muzułmańskich

⁴¹ Ł. Hirszowicz, *op. cit.*, s. 132. W „Völkischer Beobachter” z dnia 7 grudnia 1940 roku ukazała się krótka notatka zatytułowana „Ein Dokument von geschichtlicher Fragweite. Agenzia Stefani über die Bedeutung der deutsch-italienischen Rundgebung für die Unabhängigkeit der arabischen Länder”, w której stwierdzono m.in.: „Die beiden verbündeten Mächte bekräftigten damit in eindeutiger Weise ihre Freundschaft für die arabischen Völker und ihren Wunsch, sie in dem ihnen gegebenen Raum in aller Unabhängigkeit und Arbeitsamkeit gedeihen zu sehen. Besonders falle dabei ins Gewicht die Versicherung, daß die Araber auch in Zukunft bei der Erreichung ihrer Unabhängigkeit auf volle Sympathie zählen können. [...] »Die Araber Wissen, daß ihre Befreiung ausschließlich durch den Zusammenbruch Englands erreicht werden kann, gegen das Italien und Deutschland unerschütterlich bis zum Endsieg kämpfen werden«”. W tekście przypomniano jednak jednocześnie, że Bliski Wschód stanowi obszar szczególnego zainteresowania Włoch. Symptomatyczne było też wskazanie Rzymu jako źródła informacji oraz brak osobnego oświadczenia w tej sprawie niemieckiego MSZ, „Völkischer Beobachter”, Norddeutsche Ausgabe Berlin (dalej: VB), Sonnabend, 7. Dezember 1940, s. 2. W sposób typowy dla propagandy uprawianej w państwach totalitarnych następnego dnia w „Völkischer Beobachter” ukazała się notatka relacjonująca pozytywne reakcje na oświadczenie Rzymu i Berlina zawarte w prasie arabskiej (VB, Sonntag, 8. Dezember 1940, s. 4), w następnym wydaniu zaś na stronie tytułowej nazistowskiego dziennika zasugerowano wyraźnie czytelnikom, że społeczności arabskie prowadzą walkę z Brytyjczykami (tekst pt. „Neue blutige Zusammenstößen zwischen Arabern und Britten. Die Unruhe in Palästina nimmt täglich zu”) oraz odmawiają służby wojskowej po stronie brytyjskiej (tekst pt. „Araber lassen sich nicht in brittischen Heeresdienst pressen”, w którym zacytowano rzekomy napis na murze jednego z biur werbunkowych: „Araber, tretet nicht in das englische Heer ein. Jeder Verräter an der arabischen Sache wird Sterben. Wartet, bis eure Pflicht euch ruft!”), VB, Montag, 9. Dezember 1940, s. 1). W następnych dniach jednak tematyka arabska już nie pojawiała się na łamach „Völkischer Beobachter”. Godzi się w tym kontekście odnotować, że w dziennikach hr. Ciano nie ma żadnej wzmianki o wrześniowych rozmowach prowadzonych z ambasadorem Hansem-Georgem von Mackensenem na ten temat. Zob. G. Ciano, *op. cit.*, s. 236–241.

w walce z aliantami. Wyprzedzając tok dalszych rozważań można już jednak w tym miejscu zwrócić uwagę na zastanawiający brak konsekwencji w podejmowanych przez reżim nazistowski działaniach. Z jednej bowiem strony rząd niemiecki – wbrew interesom wojskowym – nie zdecydował się na otwarte i oficjalne poparcie postulatów arabskich środowisk nacjonalistycznych, jak też nie rozszerzył w istotnym zakresie udzielanej im pomocy materialnej. Z drugiej jednak strony wyraźnej aktywizacji uległa niemiecka propaganda w krajach arabskich. Rozszerzono czas i pasma nadawania audycji radiowych w języku arabskim, zaczęto wydawać arabską wersję organu prasowego Wehrmachtu – „Signal”⁴² oraz dwutygodnik „Barid esz-Szark”, a także wsparto finansowo ukazujące się w Genewie arabskie czasopismo nacjonalistyczne „Nation Arabe”. W ramach akcji propagandowej istotnym sposobem wpływania na arabską opinię publiczną pozostawało też – jak to miało miejsce w poprzednich latach – dostarczanie odpowiednio przygotowanych materiałów informacyjnych i propagandowych oraz gotowych artykułów miejscowym czasopismom. Od 1940 roku w krajach arabskich nasiliła się również działalność Abwehry, której bazę po czerwcu tego roku stanowiła Syria. Raporty niemieckich agend wskazywały na konieczność aktywizacji polityki w tym rejonie z uwagi na napiętą sytuację w krajach arabskich oraz konieczność zneutralizowania działań brytyjskich. W rezultacie minister Ribbentrop podjął decyzję o wysłaniu na Bliski Wschód (Syria, Liban) z misją informacyjną kierownika Wydziału Wschodniego w AA (1937–1939) i jednego z bardziej znanych niemieckich orientalistów Wenera Otto von Hentiga. Wnioski z podróży i serii spotkań z działaczami arabskimi pozwoliły na sformułowanie postulatu utworzenia niemieckiego przedstawicielstwa przy włoskiej komisji kontroli zawieszenia broni w celu zdyskontowania dużej popularności Niemiec w kręgach arabskich⁴³.

Teoretycznie korzystne warunki dla rozwijania wpływów Trzeciej Rzeszy wśród Arabów syryjskich wynikały jednak nie tylko z przychylniej atmosfery społecznej, o której donosił Hentig, ale również z tego, że Syria znajdowała się pod

⁴² „Signal” było, wzorowanym na amerykańskim czasopiśmie „Life”, ukazującym się w latach 1940–1945, organem prasowym Wehrmachtu skierowanym do czytelników poza granicami Rzeszy. Wydawany był m.in. w języku norweskim, francuskim, bułgarskim, polskim, hiszpańskim i portugalskim. Warto zaznaczyć, że periodyk ten nie był oficjalnie dostępny na terenie Niemiec, a jego wersja niemieckojęzyczna przeznaczona była dla czytelników szwajcarskich. Podstawowymi tematami poruszonymi na łamach tego periodyku, poza ukazywaniem przewag niemieckiej armii, były budowa europejskiej wspólnoty gospodarczej pod niemieckim przywództwem oraz walka z zagrażającym europejskiemu dziedzictwu bolszewizmem. Do ważniejszych autorów publikujących w „Signal” należał czołowy przedstawiciel rewolucji konserwatywnej Giselher Wirsing. M. Maciejewski, *Doktryna rewolucyjnego konserwatyizmu wobec narodowego socjalizmu 1921–1945*, Wrocław 1991, s. 341–343. Szerzej w sprawie „Signal” zob. R. Rutz, „Signal”. *Eine deutsche Auslandsillustrierte als Propagandainstrument im Zweiten Weltkrieg*, Essen 2007.

⁴³ Jeszcze w okresie, gdy kierował Wydziałem ds. Bliskiego i Środkowego Wschodu w AA W. Hentig wyrażał zdecydowane przekonanie, że bliskowschodnie terytoria arabskie, osobliwie zaś Palestyńczycy, dążą w sposób zdecydowany do uzyskania niemieckiej ochrony. K.-M. Mallmann, M. Cüppers, *op. cit.*, s. 52.

protektoratem francuskim. Nie było bowiem tajemnicą, że rząd w Vichy zarówno formalnie, jak i praktycznie wspierał politykę Berlina, udostępniając kontrolowane przez siebie terytoria dla penetracji niemieckich służb specjalnych i wojskowych. Chęć – o czym już wspomnieliśmy – utrzymania przyjaznych stosunków z pokonaną Francją, a przede wszystkim dążenie do wzmocnienia, postrzeganej trafnie jako marionetkowa, władzy marszałka Pétaina, spowodowała jednak, że reżim nazistowski powstrzymywał się od działań, które mogłyby osłabić rządy francuskie w Syrii. Dodajmy, że pozycję władz Francji w Syrii stabilizowała także włoska komisja rozejmowa, z której opinią liczyli się w początkowym okresie miejscowi politycy arabscy, i to pomimo wyraźnego braku poparcia ze strony Rzymu dla syryjskich dążeń niepodległościowych. Godzi się tu jednak podkreślić, że klęski militarne w Afryce i na Bałkanach oraz ewidentnie niechętna Arabom polityka Włoch w Libii⁴⁴ doprowadziły do daleko idącej erozji wpływów Rzymu na Bliskim Wschodzie. Z podobnych też pobudek Berlin popierał kosztem Hiszpanii roszczenia francuskie (Vichy) do dominacji w północno-zachodniej Afryce, osobiście zaś w Maroku⁴⁵, stąd także w tym rejonie potencjalne możliwości rozbudowy wpływów niemieckich zostały zaprzepaszczone.

Mniej korzystnie z punktu widzenia Berlina przedstawiała się na początku lat czterdziestych sytuacja w Egipcie. Potencjalnie istniały jednak przesłanki do optymizmu, albowiem król Faruk I w dalszym ciągu pozostawał u władzy i niezmiennie sympatyzował z Państwami Osi. To w dużym stopniu pod jego wpływem Egipt nie wypowiedział wojny Trzeciej Rzeszy ani bezpośrednio po wybuchu konfliktu światowego we wrześniu 1939, ani też nawet wówczas, gdy oddziały włoskie zbliżały się do granic Egiptu we wrześniu 1940 roku. Król był również podporą i gwarantem istnienia rządu Alego Mahira, który nie krył swych proniemieckich sympatii, jak też to z jego inicjatywy zostały przekazane do Berlina i Teheranu szczegółowe informacje o brytyjskich planach dotyczących interwencji w Iranie. Za wiedzą Faruka I zawiązana została antybrytyjska konspiracja wojskowa pod kierownictwem generała Aziza Alego el-Masriego. Powstały wówczas plan wywołania powstania przeciw Brytyjczykom ostatecznie został zarzucony w obliczu klęsk Włoch na froncie libijskim oraz w wyniku realistycznej oceny szans powodzenia rebelii w związku z koncentracją w kraju poważnych sił Zjednoczonego Królestwa⁴⁶.

⁴⁴ Chodziło tu m.in. o proces włoskiej kolonizacji zintensyfikowany jeszcze pod koniec lat trzydziestych. G. Ciano, *op. cit.*, s. 8.

⁴⁵ Francuska historyk i biograf Caudillo Andrée Bachoud sugerowała, iż sympatie profrancuskie i związana z tym odmowa poparcia hiszpańskich roszczeń do Maroka, wyrażona przez Hitlera w trakcie bezpośredniego spotkania z Franco w Hendaye (23.10.1940 roku), spowodowała zmianę stanowiska generała w kwestii przystąpienia jego kraju do wojny po stronie Niemiec. A. Bachoud, *Franco*, Warszawa 2000, s. 220–221.

⁴⁶ A. Jackson, *op. cit.*, s. 117 i 118. Dodajmy, że obecność wojsk brytyjskich stabilizowała również niekorzystną dla Trzeciej Rzeszy sytuację polityczną w Palestynie, w której już pod koniec lat trzydziestych skutecznie spacyfikowano działania grup muzułmańskich rebeliantów.

Jednak najbardziej obiecującym dla Niemiec polem działania w latach 1940–1941 na Bliskim Wschodzie był Irak. Co prawda, po śmierci w 1939 roku w wypadku samochodowym ledwie dziewiętnastoletniego dotychczasowego króla Ghaziego faktyczną władzę w imieniu nieletniego następcy Faisala II przejął jego znany z probrytyjskich sympatii wuj emir Abdullah, to jednak w armii irackiej w ciągu lat trzydziestych ubiegłego wieku do głosu doszło młodsze pokolenie oficerów o wybitnie nacjonalistycznych przekonaniach. Związał się wówczas tzw. Złoty Kwadrat – nieformalna grupa czterech wyższych rangą wojskowych pod przywództwem generała Raszida Alego, która sprawowała rzeczywistą kontrolę nad armią i która, poszukując przeciwwagi dla angielskiej dominacji, starała się nawiązać bliskie kontakty z Rzymem i Berlinem. U progu II wojny światowej Złoty Kwadrat miał już na tyle ugruntowaną pozycję, że mógł bezpośrednio ingerować w życie polityczne Iraku. Pod wpływem wysuwanych przez wojskowych żądań regent Abdullah zgodził się na modyfikację dotychczasowej, ukierunkowanej na współpracę z Wielką Brytanią, polityki Bagdadu i na związaną z tym zmianę premiera⁴⁷. Nowy rząd iracki pod przewodnictwem pozostającego pod wpływem al-Husseiniego nacjonalisty i prawnika Raszida Alego al-Kilaniego oświadczył tuż po powstaniu (jesień 1940 roku), że nie zamierza podporządkować się brytyjskim żądaniom wyrażenia zgody na koncentrację na terenie kraju wojsk brytyjskich oraz na zerwanie stosunków dyplomatycznych z Włochami. Trwający nacisk Brytyjczyków, którym trudno było ukryć niechętny stosunek do narodowych i niepodległościowych aspiracji Irakijczyków, utwierdzał ekipę rządzącą w Bagdadzie w przekonaniu o konieczności poszukiwania wsparcia ze strony Państw Osi⁴⁸. Politycy iraccy przekazywali postulaty do Berlina za pośrednictwem przedstawicielstwa Włoch. W grudniu 1940 roku rząd Iraku wyraził też wolę zakupu od Trzeciej Rzeszy poważnych ilości sprzętu wojskowego oraz nawiązania bliższej współpracy z Państwami Osi na polu militarnym. Spór iracko-brytyjski oraz możliwości wspomoczenia Bagdadu w tym konflikcie stanowiły zatem tło drugiej podróży Osmana Kemala Haddada do Berlina. Tym razem przywiózł on osobiste pismo Amina al-Husseiniego do Hitlera. Wielki Mufti Jerozolimy zapewnił w nim Führera o gotowości Arabów do powstania zbrojnego i do opowiedzenia się po stronie Państw Osi, jednak za cenę zwiększenia pomocy materialnej oraz jednoznacznego zadeklarowania pełnego poparcia politycznego dla postulatów nacjonalistów arabskich. Projekt deklaracji zredagowany przez al-Husseiniego był w istocie powtórzeniem propozycji zaprezentowanych w połowie 1940 roku. Zawierał postulaty uznania całkowitej niepodległości wszystkich krajów arabskich: zarówno już formalnie niepodległych, jak i ówczesnych

⁴⁷ R. Lyman, *Iraq 1941: The Battles for Basra, Habbaniya, Fallujah and Baghdad*, Oxford 2006, s. 11. Godzi się tu dodać, że osobą, która walcie przyczyniła się do wzrostu proniemieckich sympatii w Bagdadzie, był utrzymujący bliskie osobiste kontakty z członkami Złotego Kwadratu wspominany już poseł F. Grobba.

⁴⁸ Ch. Tripp, *op. cit.*, s. 102.

krajów mandatowych i kolonii bądź protektoratów brytyjskich i francuskich, w tym przede wszystkim obietnic co do niezawisłości Syrii i Libanu. Domagano się ponadto zrzeczenia się przez Państwa Osi pretensji do ponownego ograniczenia niepodległości Egiptu i Sudanu na wzór relacji wprowadzonych w traktatach zawartych przez te kraje z Wielką Brytanią, a także innych ograniczeń, które odwoływałyby się do systemu mandatowego. Ponowiono również żądania dotyczące kwestii żydowskiej i jej rozwiązania zgodnie z modelem niemieckim⁴⁹. Jednak i tym razem Berlin nie wyraził zgody na poparcie tak szerokich postulatów.

Wyrazem ówczesnego stanowiska niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w kwestii bliskowschodniej było memorandum podsekretarza stanu i kierownika departamentu politycznego ministerstwa Ernsta Woermanna. Dokument ten, przedstawiony Ribbentropowi 7 marca 1941 roku, stanowił próbę opracowania spójnego stanowiska politycznego w wymienionej sprawie. E. Woermann postulował w nim intensyfikację niemieckich działań wywiadowczych i propagandowych oraz jednocześnie podjęcie starań mających na celu przezwyciężenie włoskich oporów dotyczących dążeń niepodległościowych społeczeństw arabskich. Wyraźnie zauważalne w tekście – co warto odnotować – było wciąż pokutujące przekonanie członków establishmentu Trzeciej Rzeszy o prymacie Włoch na Bliskim Wschodzie (sam Hitler akceptował jeszcze wówczas włoskie roszczenia do dominacji w basenie Morza Śródziemnego) i związana z tym konieczność samoograniczenia niemieckiej aktywności na tym obszarze. Jednocześnie jednak w dokumencie Woermanna znalazły się jednoznaczne sygnały wskazujące na konieczność usamodzielnienia stanowiska niemieckiego. W memorandum stwierdzono np., że z punktu widzenia interesów niemieckich deklaracja dotycząca powstania „Wielkiej Arabii” nie budzi zastrzeżeń, a jej brak *de facto* uniemożliwia mobilizację narodów arabskich przeciw Wielkiej Brytanii na bazie ideologii nacjonalistycznej. Zwrócono ponadto uwagę na konieczność uwzględnienia interesów nie tylko włoskich, ale również francuskich w krajach arabskich oraz na potrzebę kontynuacji dotychczasowej zasady uznania nienaruszalności francuskich posiadłości kolonialnych, nawet jeżeli miałyby to prowadzić do niezadowolenia Rzymu. W konkluzji Woermann uznał, że przy ówczesnym stanie spraw złożenie w porozumieniu z Włochami deklaracji popierającej powstanie federacji wielkoarabskiej byłoby trudne. Sam Ribbentrop nakazał intensyfikację wysiłków na rzecz przyspieszenia wybuchu powstania w Iraku, nie wysuwając jednak własnych propozycji dotyczących konkretnych środków rozwinięcia aktywności w świecie arabskim⁵⁰.

Rezultaty przedstawionych rozważań były relatywnie skromne. Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wystosował tajny list do Amina al-Husseiniego, zawierający zapewnienia o uznaniu Niemiec dla arabskich wysił-

⁴⁹ Ł. Hirszowicz, *op. cit.*, s. 158; Ch. Morse, *The Nazi Connection to Islamic Terrorism: Adolf Hitler and Haj Amin Al-Husseini*, Lincoln 2003, s. 48.

⁵⁰ Ł. Hirszowicz, *op. cit.*, s. 171–176.

ków na rzecz zdobycia pełnej niepodległości oraz deklarację wsparcia wojskowego i finansowego w przypadku zaistnienia konieczności walki zbrojnej z Wielką Brytanią. Poza tym zatwierdzono dotację w wysokości 100 tys. marek dla al-Husseiniego, co do którego zdecydowano też, że będzie głównym partnerem Niemiec w kwestiach arabskich. Powzięto również postanowienie dalszego rozwijania stosunków z królem Arabii Saudyjskiej Ibn Saudem oraz liderami nacjonalistów syryjskich. Zdecydowano także o rozwoju działalności propagandowej w krajach arabskich poprzez zwiększenie liczby audycji radiowych w języku arabskim z 3 do 5 w tygodniu, a ich czasu trwania z 90 do 105 minut. Podjęto też decyzje mające na celu zwiększenie niemieckiego wpływu na prasę wydawaną w Syrii. Godna odnotowania, z uwagi na obnażenie charakterystycznej dla reżimu totalitarnego strukturalnej słabości wynikającej ze stałej wewnętrznej walki toczącej się pomiędzy kamarylą, była również reakcja niemieckich służb wywiadowczych na wyżej wskazany memoriał⁵¹. Warto tu bowiem przypomnieć, że aktywność Abwehry w krajach arabskich była wówczas w dużej mierze ograniczona wskutek żądań Ministerstwa Spraw Zagranicznych chcącego uniknąć zadrażnień z Francją i Włochami. Admirał Canaris po rozmowie z Woermannem opracował jednak dokument nakreślający nowe kierunki działań Abwehry w krajach arabskich przez rozbudowę sieci wywiadowczej, dokonywanie aktów dywersji w Palestynie i Iraku, a także podjęcie działań na rzecz ponownego wywołania powstań w Palestynie i Transjordanii. W tym ostatnim przypadku aktywność niemiecka miała się sprowadzać do wsparcia sił arabskich dostawami uzbrojenia. Ribbentrop odmówił jednak wydania Abwehrze ogólnego upoważnienia do działania w krajach arabskich, domagając się każdorazowego powiadomienia o planowanych większych akcjach, jeśli miałyby być utrzymywane w tajemnicy przed sojusznikami⁵².

W czasie gdy powstawał memoriał Woermanna sytuacja polityczna w Iraku uległa zaognieniu. Na przełomie lat 1940 i 1941 emir Abdullah podjął, pod dużym naciskiem Brytyjczyków i Amerykanów, działania na rzecz odsunięcia od władzy Raszida al-Kilaniego. Wysunięte wobec premiera żądanie ustąpienia ze stanowiska spotkało się z odpowiedzią w postaci rezygnacji całego gabinetu, która pociągnęła za sobą paraliż władz administracyjnych kraju. Próba powołania przez regenta 28 stycznia 1941 roku nowych ministrów doprowadziła do wrzenia w stolicy, w wyniku którego emir Abdullah schronił się wśród przyjaznych sobie plemion zamieszkujących ok. stu pięćdziesięciu kilometrów na południe od Bagdadu. 31 stycznia, w obliczu możliwości wybuchu wojny domowej, al-Kilani zrezygnował jednak z urzędu, co umożliwiło powołanie nowego, kompromisowego gabinetu kierowanego przez związanego ze Złotym Kwadratem generała Tahe

⁵¹ Autorzy jednej z najnowszych i najlepiej udokumentowanych monografii dotyczących relacji Trzeciej Rzeszy z krajami arabskimi Klaus-Michael Mallmann i Martin Cüppers sugerują istnienie w tym przypadku dobrze zorganizowanej i sprawnej współpracy państwowych struktur nazistowskich. K.-M. Mallmann, M. Cüppers, *op. cit.*, s. 79–80.

⁵² *Ibidem*, s. 185–186.

al-Haszimiego⁵³. Zmiana ta nie spowodowała przecież przerwania ożywionych kontaktów z Niemcami⁵⁴. Zarówno w Niemczech, jak i w Iraku analizowano kwestię najbardziej dogodnej ze względów technicznych i politycznych drogi dostaw uzbrojenia (analizowano tranzyt przez Związek Sowiecki, Iran i Turcję); dozbrojenie armii irackiej miało stanowić w planach niemieckich działanie dywersyjne, poprzedzające kampanię bałkańską.

Rozwój sytuacji międzynarodowej skłonił środowisko związane ze Złotym Kwadratem do przyjęcia założenia o możliwości skutecznego stawienia oporu Brytyjczykom i ich zwolennikom w Iraku. 1 kwietnia 1941 roku obalony został rząd generała el-Haszimiego, a stanowisko premiera objął ponownie Raszid al-Kilani⁵⁵. Wśród przyczyn zamachu stanu poczesne miejsce zajmowało niezadowolenie czynników wojskowych z poczynionych podczas kairskich rozmów z Anthony Edenem przez ministra spraw zagranicznych rządu el-Haszimiego Taufika es-Suwejdiego koncesji na rzecz Wielkiej Brytanii, dotyczących m.in. zerwania stosunków dyplomatycznych z Włochami oraz zezwolenia na koncentrację na terenie Iraku wojsk brytyjskich. W zamach stanu był poważnie zaangażowany również Amin al-Husseini, w którego bagdadzkim mieszkaniu spiskowcy mieli rzekomo podjąć decyzję o jego przeprowadzeniu⁵⁶. Na wieść o planie przewrotu Włochy i Niemcy uzgodniły projekt deklaracji zawierającej skierowane do nowych władz irackich wezwanie do stawienia zbrojnego oporu Brytyjczykom oraz obietnicę pomocy w postaci materiałów wojennych. Wspólna nota została następnie przekazana al-Kilaniemu za pośrednictwem posła włoskiego w Bagdadzie. Jednocześnie zintensyfikowano działania mające na celu określenie najdogodniejszej drogi dostawy broni do Iraku, która zyskała aprobatę samego Hitlera. Równoległe prośby o pomoc wojskową i finansową do Włoch i Niemiec wyśtosował przez posła włoskiego rząd iracki. Dotyczyły one dotacji w wysokości 3 milionów dinarów miesięcznie w celu pokrycia utraty dochodów z ceł i udziałów w wydobywaniu ropy naftowej, dostawy m.in. 10 eskadr samolotów i 50 pojazdów pancernych, a także zawierały sugestię ataków lotnictwa Osi na bazy brytyjskie oraz jednostki Royal Navy w Zatoce Perskiej z wykorzystaniem lotnisk w Iraku.

Pozawerbalna reakcja niemiecka na zamach stanu w Iraku cechowała się brakiem dynamizmu. Opracowanie planów działań o charakterze wojskowym posuwało się powoli, gdyż przyjęte zostało błędne założenie o braku zdolności Brytyjczyków, ze względów technicznych i logistycznych, do natychmiastowej interwencji zbrojnej w Mezopotamii⁵⁷. 24 kwietnia 1941 roku na konferencji

⁵³ R. Lyman, *op. cit.*, s. 11–12.

⁵⁴ Ch. Tripp, *op. cit.*, s. 103.

⁵⁵ Zob. szerzej w sprawie uwarunkowań zamachu stanu z dnia 1 kwietnia 1941 roku w R. Lyman, *op. cit.*, s. 12–15, 18 i n.

⁵⁶ Ch. Morse, *op. cit.*, s. 49; Ł. Hirsowicz, *op. cit.*, s. 190.

⁵⁷ Godzi się tu jednak zaznaczyć, że błędem było nie tyle przekonanie o nieprzygotowaniu Londynu pod względem militarnym i politycznym do zamachu stanu, bo to faktycznie miało miej-

z udziałem dowództwa Luftwaffe postanowiono, że zajmie się ona dostawami uzbrojenia do Iraku. W sprawę pomocy dla Iraku zaangażował się sam Hitler⁵⁸. Trzeciego maja tego samego roku nakazał podjęcie wszelkich możliwych kroków na rzecz wojskowego wsparcia rządu al-Kilaniego, a także przebazowania do Iraku pewnych sił Luftwaffe. Żywiono nadzieje, że oprócz bezpośredniego efektu, jakim będzie utrudnienie Wielkiej Brytanii działań w samym Iraku, zaistnieją również skutki towarzyszące w postaci powstań w Palestynie i Transjordanii. Wypadki w Iraku, obok sukcesów wojsk niemieckich w Afryce Północnej, miały wpływ na stanowisko elit władzy w krajach arabskich. Król Egiptu, Faruk, wystosował do Hitlera za pośrednictwem ambasadora egipskiego w Teheranie ofertę współpracy, podobnie proniemieckie stanowisko zajmowali doradcy króla Ibn Sauda⁵⁹. Sprawa pomocy dla Iraku stała się też przedmiotem rozmowy Ribbentropa z Mussolinim, która miała miejsce 13 maja 1941 roku w Rzymie. Osiągnięto wówczas konsensus w tej kwestii.

Preludium działań wojennych w Iraku było podjęcie 29 kwietnia 1941 przez rząd al-Kilaniego decyzji o zbrojnym przeciwstawieniu się próbom okupacji wojskowej kraju przez Wielką Brytanię. Wystosowano notę do rządu brytyjskiego, zawierającą odrzucenie postulatów Wielkiej Brytanii dotyczących koncentracji sił zbrojnych oraz protest przeciw lądowaniu na terytorium Iraku kolejnych oddziałów Zjednoczonego Królestwa. Jednocześnie wydano armii irackiej rozkazy podjęcia działań zbrojnych przeciw Brytyjczykom, polegających m.in. na otoczeniu baz lotniczych⁶⁰. Właściwe działania rozpoczęły się 2 maja. Jednocześnie Amin al-Husseini, a za nim iraccy duchowni islamscy ogłosili dżihad. Pod wpływem zaogniającej się sytuacji 3 maja Ribbentrop podjął zaaprobowaną przez Hitlera decyzję o wysłaniu do Iraku oficjalnego przedstawiciela dyplomatycznego. Był nim znany nam już dr Grobba, który do Bagdadu przybył 11 maja 1941 roku. Rozwój wypadków zmusił także władze niemieckie do szybszego rozwiązania problemu dostaw broni dla armii irackiej. Podjęto decyzję o wykorzystaniu w tym celu zmagazynowanego w Syrii uzbrojenia francuskiego. Podstawę polityczną tej akcji stanowiły rozmowy z pierwszej i drugiej dekady maja 1941, z udziałem m.in. Hitlera i adm. Darlana, zakończone podpisaniem tzw. protokołów paryskich, zawierających szerokie zobowiązania rządu Vichy do wsparcia Iraku oraz współpracy wojskowej z Niemcami na Bliskim Wschodzie⁶¹. Od 13 maja armii irackiej przekazano z Syrii znaczne ilości materiałów wojennych, w tym 15 tys. karabinów, 200 karabinów maszynowych i 12 dział⁶².

see (por. R. Lyman, *op. cit.*, s. 13), ile raczej przyjęcie założenia o braku zdolności Brytyjczyków do szybkiego dostosowania się do zmienionych warunków.

⁵⁸ Ł. Hirszowicz, *op. cit.*, s. 206–211.

⁵⁹ K.S. Twitchell, *Saudi-Arabia*, Princeton 1953, s. 105.

⁶⁰ R. Lyman, *op. cit.*, s. 16; C. Mackenzie, *Eastern Epic*, London 1951, s. 86.

⁶¹ D. Irving, *Wojna Hitlera*, Warszawa 2004.

⁶² Ł. Hirszowicz, *op. cit.*, s. 206.

Obok opisanych działań o charakterze pośrednim, Niemcy zaangażowały się również w Iraku militarnie bezpośrednio poprzez wysłanie jednostek Luftwaffe. Pierwsza grupa dwu samolotów bojowych dotarła do Iraku już 11 maja wraz z ambasadorem Grobą. Kolejna, składająca się z trzech maszyn zwiadowczych, przyleciała tego samego dnia kilka godzin później. Łącznie grupa lotnicza pod dowództwem płk. Wenera Juncka składała się z 7 bombowców He-111 oraz 14 myśliwców Me-110, wspieranych logistycznie przez około dwadzieścia transportowych Junkersów Ju 52/3m i dwa ciężkie czterosilnikowe samoloty transportowe Junkers Ju 90B-1 z dowodzonej przez Hauptmanna Harry Rothera tzw. Transportstaffel Rother, bazujące na lotnisku Eleusis w Grecji⁶³. Wysłano również misję wojskową, dowodzoną przez gen. Felmy'ego. Rządowi irackiemu przekazano ponadto znaczną pomoc finansową. Ribbentrop określił jej górną granicę na milion marek, jednak finalnie zdecydowano się przekazać Irakowi środki przewyższające tę kwotę. Wreszcie 23 maja 1941 roku Hitler wydał rozkaz nr 30 dla OKW, dotyczący pomocy dla Iraku, w którym, podobnie jak miało to miejsce w deklaracji rzymskiej z grudnia 1940, stwierdził, że „arabski ruch wyzwolenia na Bliskim Wschodzie jest naszym naturalnym sprzymierzeńcem w walce z Wielką Brytanią”. Dlatego też, dodał wódz Trzeciej Rzeszy, „[...] postanowiłem więc zmienić bieg operacji wojennych na Bliskim Wschodzie, by udzielić wsparcia Irakowi”⁶⁴.

Pomoc niemiecka, w zakresie, w jakim została udzielona, nie była w stanie zmienić losów kampanii irackiej. Armia Iraku, nieudolnie dowodzona, charakteryzująca się niskim duchem bojowym, stosunkowo łatwo uległa wojskom brytyjskim. Do końca maja Brytyjczycy zajęli Bagdad, do 13 czerwca – Mosul⁶⁵. Spowodowało to wycofanie już 29 maja niemieckich doradców wojskowych, którzy odlecieli z Bagdadu przez północny Irak do Syrii. W tej sytuacji nie udało się Niemcom zrealizować planów związanych ze zwiększeniem zakresu pomocy dla Iraku – wysłaniem dodatkowych środków finansowych oraz posiłków lotniczych, które miały pojawić się w Bagdadzie 1 czerwca. Akcja niemiecka została podjęta zbyt późno i na zbyt małą skalę, aby mogła w poważnym zakresie wpłynąć na istotną zmianę dotychczasowego układu sił na Bliskim Wschodzie przez przerwanie linii komunikacyjnych łączących Indie z Bliskim Wschodem, a także przez odcięcie Brytyjczyków od irackich pól naftowych. W połączeniu z działaniami wojsk dowodzonych przez Rommla, sukces w Iraku mógłby mieć przecież bardzo poważne konsekwencje dla biegu wojny nie tylko z Wielką Brytanią, ale również ze Związkiem Sowieckim.

⁶³ M.J. Murawski, *Luftwaffe – działania bojowe*, tom 1, Warszawa 1998, s. 121.

⁶⁴ Ł. Hirszowicz, *op. cit.*, s. 233.

⁶⁵ R. Lyman, *op. cit.*, s. 69–86; C. Mackenzie, *op. cit.*, s. 103. Swoistym pokłosiem rządów al-Kilaniego był pogrom Żydów w Bagdadzie w czerwcu 1941 roku, czyli już po zajęciu stolicy Iraku przez wojska brytyjskie. Szerzej na ten temat zob. H. Cohen, *The Anti Jewish Farhud in Baghdad 1941*, „Middle Eastern Studies” 3/1996, s. 2–17.

Powstanie irackie, a także niedawny desant niemiecki na Krecie wywołały poważne obawy w dowództwie brytyjskim. Skutkiem tego była decyzja o zajęciu Syrii. 8 czerwca 1941 roku oddziały brytyjskie wspierane przez wojska Wolnej Francji przekroczyły granicę tego kraju⁶⁶. Z trudnych do zidentyfikowania przyczyn niemieckie czynniki polityczne i wojskowe uważały początkowo za zbędne, a nawet wręcz szkodliwe udzielanie aktywnego wsparcia wojskom Vichy. Rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych ogłosił *désintéressement* wobec konfliktu w Syrii, przekazując jednocześnie Vichy oczekiwania dotyczące obrony przez Francję posiadłości kolonialnych. Na skutek petycji francuskich Niemcy zgodzili się na udzielenie ograniczonej pomocy wojskowej w formie ochrony przez Luftwaffe francuskich okrętów udających się do Syrii, zbombardowanie portu w Hajfie i ataki na brytyjskie jednostki morskie⁶⁷. Warto tu jednak przypomnieć, że również Francuzi zachowywali się w owym czasie dwuznacznie, na żądanie bowiem adm. Darlana oraz Wysokiego Komisarza Vichy w Syrii gen. Dentza wycofano działającą tam od czasu interwencji w Iraku niemiecką misję łącznikową gen. Manteuffla oraz przystąpiono do ewakuacji Niemców z rejonów objętych działaniami wojennymi.

W związku z klęską pronazistowskiego stronnictwa w Mezopotamii oraz rozpoczęciem walk w Syrii niemieckie służby specjalne były żywotnie zainteresowane inicjowaniem zbrojnych akcji partyzantów arabskich, wymierzonych przeciwko instalacjom naftowym w Iraku, oraz atakami na alianckie wojskowe szlaki komunikacyjne na pozostałych obszarach regionu. Obok zatem oficjalnej współpracy z Vichy starano się utrzymywać dobre stosunki z miejscowymi środowiskami arabskimi. Głównym partnerem Abwehry w Syrii był przywódca tamtejszych nacjonalistów Szukri Kuwani. Współdziałanie nie było łatwe z uwagi na sprzeczności interesów, związane z niemiecką decyzją dotyczącą niedziałania przeciwko interesom francuskim. Mimo to udawało się Abwehrze organizować działania przeciwko rurociągom i stacjom pomp. Po wybuchu działań wojennych Niemcy rozpoczęli organizowanie również oddziałów arabskich walczących po stronie wojsk Vichy. Dowodził nimi Fauzi el-Kawukdzi, palestyński przywódca partyzancki prowadzący uprzednio działania także w Iraku podczas powstania w tym kraju. W oddziale el-Kawukdziego znajdowała się grupa Niemców służących wcześniej we francuskiej legii cudzoziemskiej. W ostatniej fazie walk w Syrii – 6 lipca 1941 roku – oddział ten, przy udziale wysłannika niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rudolfa Rahna, został zaprzysiężony na sztandar arabski. Warto w tym miejscu wspomnieć, że R. Rahn wielce sceptycznie odnosił się do sensowności wykorzystywania w akcjach zbrojnych oddziałów rekrutujących się z syryjskiego ruchu nacjonalistycznego. W jego przekonaniu bowiem formacje te nie tylko miały niską wartość bojową, lecz ponadto zamiast wiernie współdziałać z wojskami Osi, szukały wręcz okazji do antyfrancuskiej współpracy

⁶⁶ C. Mackenzie, *op. cit.*, s. 107–121.

⁶⁷ J. Lipiński, *Druga wojna światowa na morzu*, Gdańsk 1970, s. 168–169.

z Brytyjczykami⁶⁸. Wzmiankowane przez Rahna dwuznaczne zachowanie arabskich nacjonalistów nie mogło przecież dziwić, gdyż było ono pokłosiem przyjęcia przez niemieckich decydentów wspomnianego już założenia o konieczności unikania naruszania interesów Vichy i Rzymu na obszarze Bliskiego Wschodu. Czynnikiem okazał się dla Trzeciej Rzeszy fatalny w skutkach z propagandowego punktu widzenia, a jego znaczenie dla dalszych polityczno-militarnych rozgrywek bliskowschodnich z pełną mocą ujawniło się wówczas, gdy rząd Wolnej Francji, przy pełnym poparciu Wielkiej Brytanii, proklamował niepodległość Syrii i Libanu. Utworzenie jesienią 1941 roku narodowych rządów w tych krajach ugruntowało jeszcze przekonanie o wiarygodności propozycji alianckich składanych społecznościom arabskim. Niemcy w tej sytuacji nie byli w stanie przedstawić żadnej równie atrakcyjnej oferty politycznej⁶⁹. Działania wojenne w Syrii zakończyły się podpisaniem 14 lipca 1941 roku zawieszenia broni i zajęciem kraju przez Brytyjczyków i Wolnych Francuzów. Tym samym aktywność niemiecka na Bliskim Wschodzie utraciła ważny punkt oparcia.

Niepowodzenie akcji w Iraku oraz zajęcie Syrii przez wojska alianckie znacznie ograniczyło możliwości działania Niemiec w świecie arabskim. Mimo to zdecydowano o kontynuowaniu współpracy z arabskimi przywódcami nacjonalistycznymi. W tym celu Abwehra zorganizowała wyjazd do Niemiec Raszida al-Kilaniego, przebywającego po upadku powstania w Iranie. W lipcu 1941 znalazł się on w Turcji, a pod koniec listopada tego roku w Niemczech. Niewiele wcześniej, pod koniec października 1941 roku, służby włoskie sprowadziły do Italii Amina al-Husseiniego, również początkowo przebywającego w Iranie. Politycy arabscy rozpoczęli działania na rzecz wydania przez Państwa Osi nowej deklaracji w sprawie arabskiej, za którą optowali również urzędnicy AA oraz Włosi, poszukujący, ze względu na coraz wyraźniej ujawniającą się ich słabość militarną, skutecznej kontrpropozycji wobec daleko idących ofert politycznych Brytyjczyków. Problematyka ta została poruszona podczas rozmów związanych z wizytą w Berlinie Amina al-Husseiniego na początku listopada 1941⁷⁰. 28 listopada został on przyjęty na audiencji przez Hitlera, który jednak wyraził przekonanie o braku warunków do wydania nowej deklaracji. W opinii Führera realną wartość miały bowiem tylko zapewnienia oparte na sile zbrojnej, a tej w ówczesnej sytuacji Trzecia Rzesza nie była w stanie w wystarczającym zakresie zaangażować na Bliskim Wschodzie. Ponadto jako istotną przeszkodę na drodze do realizacji postulatów nacjonalistycznych środowisk arabskich Hitler wskazał konieczność uwzględnienia interesów francuskich w związku z wagą utrzymania przez rząd

⁶⁸ Godzi się tu odnotować, że opinia Rahna wynikała nie tylko z obserwacji konkretnych indycentów, ale również z jego uprzedzeń rasowych. W skierowanym do Ribbentropa raporcie dotyczącym swojej działalności w Syrii Rahn podkreślał m.in., że Arabowie pod względem „materiału rasowego” prezentują się znacznie gorzej niż Beduini. Ł. Hirszowicz, *op. cit.*, s. 262.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 259–265.

⁷⁰ Ch. Morse, *op. cit.*, s. 57.

Vichy pozycji w koloniach⁷¹. Po raz kolejny wódz Trzeciej Rzeszy objawił w rozmowie z al-Husseinim, osobliwie w kontekście swych licznych przepełnionych frankofobią wypowiedzi z lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku, zastanawiającą słabość do pokonanej Francji.

Starania o nową deklarację nie ustały mimo negatywnego stanowiska Hitlera. Al-Kilani przedstawił propozycję zawarcia traktatu między Irakiem, Syrią, Libanem i Transjordanią a Niemcami, przy czym postanowienia traktatu, dotyczące walki z Anglią, działań przeciwko Żydom, jedności arabskiej oraz współpracy wojskowej, gospodarczej i kulturalnej, miały obowiązywać również w Palestynie. Były premier Iraku domagał się ponadto uznania całkowitej niepodległości i suwerenności Egiptu, Arabii Saudyjskiej oraz Jemenu. Uzyskał jednak tylko oficjalny dokument Ministerstwa Spraw Zagranicznych stwierdzający, że po wyzwoleniu Iraku zostanie on jego premierem. Działania obu przywódców arabskich, peregrynujących pomiędzy Berlinem a Rzymem, a także stanowisko Japonii, opowiadającej się za wydaniem dokumentu dotyczącego problematyki indyjskiej i arabskiej⁷², doprowadziły w końcu do przekazania al-Kilaniemu przez hrabiego Ciano tajnego listu, zawierającego obietnice Państw Osi wobec krajów arabskich. Pismo, stanowiące odpowiedź na pismo premiera Iraku, wyrażające wolę ustanowienia współpracy z Niemcami i Włochami, walki w sojuszu z Państwami Osi aż do zwycięstwa oraz powołania w tym celu jednostki wojskowej, zawierało przyjęcie i potwierdzenie powyższych zobowiązań. Dalszym ciągiem była wymiana pism o zbliżonym charakterze pomiędzy al-Kilanim i al-Husseinim a Ribbentropem i Ciano odpowiednio z 28 kwietnia i 3 maja 1942 roku. Pisma przywódców arabskich zawierały prośbę o pomoc dla narodów arabskich znajdujących się pod panowaniem brytyjskim, uznanie suwerenności arabskich państw Bliskiego Wschodu, zgodę na ich zjednoczenie oraz likwidację siedziby żydowskiej w Palestynie. Ministrowie Spraw Zagranicznych Osi w odpowiedzi przyjmowali opisane postulaty. Obietnice Państw Osi zostały upublicznione w przemówieniach radiowych al-Kilaniego i al-Husseiniego z 2 maja 1942 roku, rocznicy wybuchu działań wojennych w Iraku⁷³.

Powodzenie ofensywy Rommla w Afryce Północnej, które osiągnęło szczytowy punkt wiosną i latem 1942, spowodowało aktywizację kontaktów niemiecko-egipskich. Miały one miejsce już wcześniej, powyżej wspomniano o wyrażeniu przez króla Faruka woli nawiązania współpracy z Trzecią Rzeszą podczas powstania irackiego, które spotkało się z przychylną odpowiedzią Ribbentropa, zawierającą deklarację, że Niemcy nie prowadzą wojny przeciwko Egipcjom i pragną

⁷¹ Ł. Hirszowicz, *op. cit.*, s. 306.

⁷² O stanowisku Japonii w tej kwestii, a w szczególności o niemieckich próbach powiązania sprawy niepodległości krajów arabskich z problemem niepodległości Indii zob. szerzej B. Martin, *Deutschland und Japan im Zweiten Weltkrieg 1940–1945. Vom Angriff auf Pearl Harbor bis zur deutschen Kapitulation*, Hamburg 2001, s. 65–69.

⁷³ *Ibidem*, s. 318.

niezależności tego kraju. Niemcy i Włochy utrzymywały też stałe kontakty z emigrantami egipskimi w Europie. Prowadzono również działalność wywiadowczą, kontaktując się m.in. z nastawionymi proniemiecko oficerami, stronnikami Amina al-Husseiniego, wśród których był np. przyszedły prezydent Egiptu, Anwar Sadat⁷⁴. W przedstawionych okolicznościach w lutym 1942 roku w Egipcie doszło do, wspieranego przez króla Faruka, zamachu stanu, po którym władzę przejął rząd koalicyjny pod przewodnictwem nacjonalistycznej partii Wafd. Mimo pewnych nadziei niemieckich, nowy rząd stał na gruncie współpracy z Brytyjczykami, motywowanej antywłoskim stanowiskiem partii Wafd. Wszelkie nadzieje musiały ustać po klęsce Panzerarmee Afrika i sprzymierzonych wojsk włoskich w bitwie pod el-Alamein.

Ostatnim akordem niemieckim mającym istotniejsze znaczenie dla działań politycznych w krajach arabskich była działalność w krajach Maghrebu. Jak wspomniano wyżej, niemieckie czynniki decyzyjne bardzo dbały o to, aby nie naruszać interesów Francji, a także Hiszpanii, toteż do operacji Torch (lądowanie aliantów w Maroku) działania te charakteryzowały się prawie całkowitą pasywnością. Ograniczano się do bardzo umiarkowanej propagandy, niepodsycającej nastrojów nacjonalistycznych, oraz werbunku agentów. Nasilenie propagandy nastąpiło po lądowaniu wojsk alianckich, jednak bez zasadniczej zmiany treści i deklaracji co do powojennej przyszłości krajów Afryki Północnej.

Dużo bardziej ożywiony charakter miały akcje niemieckie w Tunezji, ostatnim bastionie Osi w Afryce po wyparciu Rommla z Libii. Dużą rolę odegrał tu ponownie Amin al-Husseini, najpierw kierując pismo do beja Tunisu, zalecającego współpracę z Państwami Osi i składającego ogólną obietnicę przynajmniej zachowania statusu politycznego Tunezji. Al-Husseini wystąpił również z memorandum do OKW, zawierającym projekt wykorzystania terytorium Tunezji do szeroko zakrojonej akcji, w której poczesne miejsce miało zajmować utworzenie armii arabskiej, mającej za zadanie wyzwolenie Maghrebu oraz wywołanie powstania antyalianckiego na tych terenach. Propozycje zawarte w memorandum nie zostały jednak zaakceptowane z uwagi na obawy o konsekwencje ewentualnego powstania arabskiego i brak wiary w zdolności bojowe jednostek arabskich. Mimo to akcję werbunku Arabów do jednostek bojowych i roboczych ogłoszono w Tunezji 9 stycznia 1942 roku, jej efekty były jednak bardzo ograniczone. Również niemieckie działania polityczne nie przynosiły większych skutków; próby porozumienia z przywódcą nacjonalistów tunezyjskich Habibem Burgibą nie dały rezultatu. Pewne efekty uzyskano jedynie wśród młodszych działaczy nacjonalistycznych, jednak przy braku, w związku z włoskim oporem, możliwości wydania deklaracji dotyczącej niepodległości krajów Maghrebu nie mogły one być bardzo znaczące⁷⁵. Dlatego też kapitulacja 13 maja 1943 roku ostatnich jednostek włosko-niemieckich w Tunezji pociągnęła za sobą nie tylko, co oczywiste,

⁷⁴ D.G. Dalin, *Mufti Hitlera*, [w:] *First Things* – edycja polska, wiosna 2007, s. 31.

⁷⁵ Ł. Hirszowicz, *op. cit.*, s. 396–400.

koniec obecności wojskowej Państw Osi w Afryce, ale oznaczała również upadek wpływów Niemiec w krajach arabskich. Irak wypowiedział wojnę Państwom Osi jeszcze w tym samym 1943 roku. Egipt odczekał do ostatecznego rozstrzygnięcia, czyli do 1945 roku. Także dotychczasowi arabscy stronnicy Niemiec przechodzili na stronę zwycięzców. Jedynie najgłębiej zaangażowani we współpracę z Trzecią Rzeszą Amin al-Husseini i Raszid al-Kilani oraz ich najbliżsi poplecznicy pozostali do końca wierni⁷⁶.

W powyższych rozważaniach wzmiankowaliśmy kilkakrotnie o walce Arabów w ramach struktur wojskowych po stronie Trzeciej Rzeszy. Godzi się zatem przyjrzeć owemu zagadnieniu bliżej. Należy przede wszystkim zauważyć, że pomimo odmowy wydania jednoznacznej deklaracji w sprawie niepodległości krajów arabskich, reżim nazistowski postanowił sięgnąć po potencjalnie znaczący rezerwuar arabskich rekrutów poprzez wprowadzenie w życie projektu zorganizowania, mających wspierać Wehrmacht, islamskich jednostek wojskowych. Już w roku 1941 Niemcy rozpoczęły formowanie oddziałów składających się z arabskich ochotników. Ich organizowanie powierzone zostało, dowodzonemu przez gen. Felmy'ego i rezydującemu w Grecji, tzw. Sonderstab F., który pierwotnie pomyślany został jako misja wojskowa w Iraku⁷⁷. Pierwszy arabski oddział szkolny utworzono w lipcu 1941, w jego skład weszli arabscy studenci z Niemiec oraz wychodźcy z Syrii. Oddział ten zamierzano wykorzystać do celów dywersyjnych w Syrii, do końca roku wyszkolono ok. 30 ludzi.

W rozmowach prowadzonych pod koniec 1941 roku w Rzymie i Berlinie Amin al-Husseini wysunął propozycję sformowania legionu arabskiego walczącego po stronie Osi. Sonderstab F. nawiązał kontakty zarówno z nim, jak i z al-Kilanim. Mimo niemieckiej odmowy zawarcia oficjalnego porozumienia wojskowego, motywowanej możliwymi trudnościami ze strony włoskiej, obaj politycy zaangażowali się w działalność propagandową na rzecz rekrutacji Arabów do jednostki zwanej „Deutsch-Arabishe Lehrabteilung” (DAL). Akcja werbunkowa prowadzona pod egidą al-Husseiniego umożliwiła rekrutację spośród arabskich jeńców przebywających w niemieckich i włoskich obozach kompanii, liczącej wiosną 1942 roku 130 osób⁷⁸. Jednocześnie zarówno Niemcy, jak i Włosi z przyczyn politycznych odrzucali pierwotnie ideę rekrutacji Arabów z kolonii włoskich i francuskich (kompanię składającą się z Arabów z Afryki Północnej zaczęto formować w Grecji dopiero latem 1942).

⁷⁶ Działania niemieckie po wyparciu z Afryki miały charakter już tylko propagandowy. Co war-
te podkreślenia, mimo starań i propozycji stale składanych przez al-Husseiniego i al-Kilaniego, rząd
niemiecki do końca nie zdecydował się na wydanie dalej idącej deklaracji dotyczącej spraw ara-
bskich, a w szczególności gwarantującej niemieckie poparcie dla realizacji prawa samostanowienia
Arabów. *Ibidem*, s. 427.

⁷⁷ *Akten zur deutschen Auswärtigen Politik 1918–1945*, Göttingen 1995, s. 435.

⁷⁸ A.J. Munoz, *The East came West – Muslim, Hindu and Buddhist Volunteers in the German
Armed Forces 1941–1945*, New York 2001, s. 25–28.

Przywódcy arabscy działali również na rzecz zwiększenia autonomii jednostki organizowanej przez Sonderstab F., zmiany jej charakteru z oddziału szkolnego na arabską jednostkę narodową (używali w stosunku do niej nazwy Arabski Korpus Wolnościowy). Uzyskali obietnicę, że oddział ten stanie się bazą, na której będą formowane kolejne jednostki, a na terytorium arabskim będzie występował jako jednostka narodowa, nie zaś jako jednostka niemiecka. Jednocześnie DAL stał się przedmiotem sporów włosko-niemieckich, Włosi bowiem domagali się przyznania monopolu na tworzenie jednostek arabskich⁷⁹.

W myśl niemieckich planów DAL miał stać się podstawą formowania nowej armii Iraku po jego zdobyciu. Jednostkę tę zamierzano wykorzystać podczas przewidywanej ofensywy na kierunku bliskowschodnim, która miała ruszyć po zajęciu Kaukazu. Z tego powodu latem 1942 Sonderstab F. został przeniesiony na tereny Związku Sowieckiego i jako „Generalkommando 68 z.b.V.” został podporządkowany 1. Armii Panczernej. Jednostka otrzymała uzbrojenie i wyposażenie pozwalające sformować dywizję z ochotników arabskich, planowano jej docelowe wykorzystanie do ofensywy w kierunku Basry. 12 września 1942 roku al-Kilani podpisał, wbrew stanowisku al-Husseiniego, porozumienie z OKW, precyzujące zasady wykorzystania Arabskiego Korpusu Wolnościowego. Miał on być podporządkowany armii niemieckiej, nie podlegać podziałowi, a o jego wykorzystaniu miało decydować niemieckie dowództwo, w kraju arabskim miał zostać włączony do jego armii w przypadku jej istnienia⁸⁰.

Żołnierze arabscy wchodzący w skład Wehrmachtu, a także miejscowi ochotnicy brali w roku 1943 udział w akcjach dywersyjnych prowadzonych z terytorium Tunezji przez oddział „Koenen” pułku „Brandenburg”. Do Tunezji przeniesiono również DAL, który w założeniach miał stać się podstawą formowanych w Tunezji arabskich jednostek Wehrmachtu (występował jako jednostka niemiecka, jego przybyciu do Tunezji nie towarzyszyła akcja propagandowa). Jak wspomniano powyżej, akcja werbunkowa w Tunezji nie powiodła się, nie udało się osiągnąć zaplanowanej liczby 600 ludzi, a rola jednostek arabskich w działaniach bojowych była znikoma.

W czerwcu 1943 w ramach DAL, dowodzonej przez mjr. T. von Hippla, utworzono nowy 600-osobowy oddział, składający się z żołnierzy marokańskich. Oddziału tego używano do funkcji policyjnych na terenie Grecji, aczkolwiek pod koniec 1944 roku rekrutujących się z niego spadochroniarzy-agentów zrzucono w Palestynie i Iraku. 1 listopada 1944 roku z kontrolowanych przez Niemców jednostek arabskich utworzono niezależną brygadę arabską. Jednostek arabskich użyto też na froncie włoskim. Ich liczebność pod koniec wojny wynosiła ok. 2 tys. żołnierzy.

Poniżej przedstawiono zbiorczy wykaz wszystkich jednostek niemieckich, w skład których wchodził żołnierze arabscy:

⁷⁹ Ł. Hirszowicz, *op. cit.*, s. 350.

⁸⁰ *Ibidem*, s. 355; A.J. Munoz, *op. cit.*, s. 205–220.

- Sonderverband 287 – żołnierze pochodzący z Iraku, Syrii, Palestyny oraz Afryki Północnej,
- Sonderkorps F (utworzony z Sonderverband 287),
- Deutsch-Arabisches Bataillon 845 (część 715. Dywizji Piechoty, a następnie 41. Dywizji Piechoty) – żołnierze pochodzący z Francji, Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej⁸¹,
- Deutsch-Arabishe Lehrabteilung (przydzielony do 1. i 5. Armii Pancerniej),
- Phalange Africaine (przydzielona do 334. Dywizji Piechoty) – żołnierze pochodzący z Francji i Algierii⁸².

Liczbę żołnierzy, którzy przewinęli się przez te jednostki, ocenia się na 5 tys. osób.

Na koniec, dokonując swego rodzaju podsumowania tytułowego zagadnienia, chcielibyśmy na moment zatrzymać się jeszcze nad postacią głównego konstruktora po stronie muzułmańskiej współpracy niemiecko-arabskiej oraz osoby, która stała się ikoną sojuszu nazistów i nacjonalistów islamskich, czyli nad Aminem al-Husseiniem. Urodzony w 1893 roku, pochodzący z bogatej i wpływowej rodziny, Amin al-Husseini rozpoczął działalność jako lider polityczny w drugiej dekadzie XX wieku. Od początku był aktywnym przeciwnikiem napływu Żydów do Palestyny, czego przejawem stało się m.in. zainicjowanie antyżydowskich zamieszek podczas święta Nebi Musa 4 kwietnia 1920 roku⁸³. W 1922 został przez brytyjskie władze mandatowe w Palestynie mianowany Wielkim Muftim Jerozolimy, stając się przywódcą religijnym i politycznym Arabów palestyńskich. Jako Wielki Mufti trwał w opozycji wobec imigracji żydowskiej. To właśnie jego działalności propagandowej, wykorzystującej m.in. arabski przekład „Protokołów Mędrców Syjonu”, przypisuje się wywołanie kolejnych fal wystąpień antyżydowskich (w 1922 roku), a także pogromów w Hebronie i Safad (łączna liczba ofiar tych zajść wyniosła 105 osób)⁸⁴. Al-Husseini był jednym z liderów arabskiego powstania antybrytyjskiego w Palestynie, mającego za podstawę sprzeciw wobec imigracji żydowskiej i planów utworzenia w tym kraju państwa żydowskiego⁸⁵. Jego próby nawiązania kontaktów z ruchem narodowosocjalistycznym rozpoczęły się już wiosną 1933⁸⁶. Działalność polityczna al-Husseiniego w latach trzydziestych

⁸¹ G. Michael, *The Enemy of My Enemy: The Alarming Convergence of Militant Islam and the Extreme Right*, Lawrence 2006, s. 114.

⁸² A.J. Munoz, *op. cit.*, s. 29.

⁸³ K.R. Timmerman, *Arafat's Hitler-loving role model*, http://www.worldnetdaily.com/news/article.asp?ARTICLE_ID=35563

⁸⁴ D.G. Dalin, *op. cit.*, s. 30.

⁸⁵ Y. Porath, *op. cit.*, s. 76; Abd Al-Fattah Muhammad El-Awaisi, *The Muslim Brotherhood and the Palestinian Question 1928–1947*, London 1998, s. 98; A.S. Klieman, *The Arab States and Palestine*, [w:] E. Kedourie and S.G. Haim, *Zionism and Arabism in Palestine and Israel*, London 1982, s. 118.

⁸⁶ M. Küntzel, *Hitler's Legacy: Islamic antisemitism and the impact of the Muslim Brotherhood*, <http://www.matthiaskuentzel.de/contents/hitlers-legacy-islamic-antisemitism-and-the-impact-of-the-muslim-brotherhood>

i podczas II wojny światowej została dość szczegółowo opisana powyżej. Należy również wspomnieć o oskarżeniach o wpływ Wielkiego Muftiego na eksterminację Żydów. Udokumentowane są jego starania o uniemożliwienie emigracji Żydów z Bułgarii, Włoch, Rumunii i Węgier – w tym celu wystosował on wiosną i latem pisma do odpowiednich rządów, apelując o zawieszenie zgody na wyjazd i przekazanie ich Niemcom pod „aktywny nadzór”⁸⁷. W roku 1944 al-Husseini brał udział w przygotowaniach do antyżydowskiego kongresu w okupowanym Krakowie, który jednak ostatecznie się nie odbył. Jak twierdzi amerykański historyk i politolog Dawid G. Dalin, rzekomo istnieją świadectwa kontaktów al-Husseiniego z Adolfem Eichmannem. Z zeznań na procesie norymberskim Dietera Wisliceny’ego, współpracownika Eichmanna, miałyby jakoby wynikać, że doradzał on Himmlerowi i Eichmannowi jak najintensywniejszą eksterminację Żydów oraz że wizytował obóz w Auschwitz⁸⁸. Wiadomo, że Wielki Mufti był przez przywódców Trzeciej Rzeszy uznawany za najzdolniejszego i najbardziej zdeterminowanego przywódcę arabskiego i darzony dużym szacunkiem (który jednak, jak wynika z powyżej przedstawionego materiału, nie przekładał się bynajmniej na automatyczny posłuch wobec planów politycznych); w związku z tym Hitler przypisywał mu cechy i pochodzenie aryjskie⁸⁹. Niemniej jednak sugestię Josepha B. Schechtmana, zgodnie z którą „raczej nie jest przypadkiem, że systematyczna eksterminacja żydostwa europejskiego przez III Rzeszę zaczęła się mniej więcej w tym samym czasie, gdy mufti dołączył do Obozu Osi”⁹⁰, należy uznać za błędną. Dotychczasowe, przedstawione w piśmiennictwie przedmiotu, ustalenia źródłowe jednoznacznie wskazują na endogenny charakter zarówno nazistowskiego antysemityzmu, jak i jego zbrodniczego efektu w postaci koncepcji „ostatecznego rozwiązania”. Wszystko świadczy zatem o tym, że dostrzeżona przez Schechtmana korelacja czasowa jest rzeczywiście przejawem zbiegu okoliczności.

Po kapitulacji Niemiec al-Husseini próbował przedostać się do Szwajcarii, jednak w związku z udzieloną przez władze tego kraju odmową prawa pobytu musiał udać się do Francji, gdzie do maja 1946 przebywał w areszcie. Z powodu grożącego procesu, korzystając z pomocy władz amerykańskich, uciekł przez Paryż i Ateny do Egiptu. Po przybyciu latem 1946 roku do Kairu Wielki Mufti Jeruzolimy doprowadził do odrodzenia działalności Wysokiego Komitetu Arab-

⁸⁷ Ł. Hirszowicz, *op. cit.*, s. 433; K. Gensicke, *Der Mufti von Jerusalem, Amin el-Husseini und die Nationalsozialisten*, Frankfurt a.M., s. 251; Ch. Morse, *op. cit.*, s. 63.

⁸⁸ D.G. Dalin, *op. cit.*, s. 31–32. Zgodnie z naszymi ustaleniami D. Wisliceny w trakcie procesu norymberskiego nie wypowiadał się w tej kwestii. Por. *Der Nürnberger Prozess gegen die Hauptkriegsverbrecher vor dem Internationalen Militärgerichtshof vom 14. November 1945–1. Oktober 1946*, Frechen b.r.w. (na podstawie wydania Nürnberg 1947), Bd. IV, s. 393–413. Podobnie wielce sceptycznie do takiej tezy odniosła się Hanna Arendt (H. Arendt, *Eichmann w Jeruzolimie. Rzecz o banalności zła*, Kraków 1987, s. 18).

⁸⁹ Ł. Hirszowicz, *op. cit.*, s. 363.

⁹⁰ J.B. Schechtman, *The Mufti and the Fuehrer: The rise and fall of Haj Amin el-Husseini*, 1965, s. 208.

skiego, który miał pokierować walką Palestyńczyków z osadnikami żydowskimi. Zdaniem al-Husseiniego, którego nie podzielała zresztą większość ówczesnych elit bliskowschodnich, armie państw arabskich nie były przygotowane do rzeczywistej wojny, a co za tym idzie jedyną nadzieją na skuteczne przeciwstawienie się powstaniu państwa żydowskiego była walka zbrojna samych Palestyńczyków⁹¹. Jak pokazały późniejsze wypadki, intuicja al-Husseiniego okazała się trafna: wojna o powstanie państwa Izrael zakończyła się dotkliwą porażką regularnych wojsk arabskich, co dla paruset tysięcy Palestyńczyków oznaczało konieczność opuszczenia stron rodzinnych⁹². Chcąc uzyskać bezpośredni wpływ na wydarzenia w Palestynie, al-Husseini przybył do Strefy Gazy i powołał do życia rząd narodowy. Eksperyment ten zakończył się jednak niepowodzeniem (1949 rok), gdyż zdecydowanie większym autorytetem wśród Palestyńczyków cieszył się król Jordanii Abdullah, uznawany przez palestyńskich Arabów za jedynego przywódcę zdolnego do przeciwstawienia się żydowskiej ekspansji i utrzymania w rękach arabskich świętego dla nich miejsca, czyli wschodniej Jerozolimy. Latem 1951 roku król Abdullah został zamordowany w zamachu terrorystycznym, którego inspiratorem miał być – jak twierdziły władze jordańskie m.in. na forum Ligi Arabskiej – al-Husseini. Trudno dziś jednoznacznie przesądzić, na ile oskarżenia te były zasadne, na pewno jednak sama śmierć monarchy nie spowodowała wzrostu sympatii dla Wielkiego Muftiego Jerozolimy. Udało mu się jednak uniknąć zemsty, gdyż znajdował się pod protektoratem najpierw króla Faruka, a następnie Nassera⁹³.

Al-Husseini zmarł w Bejrucie w 1974 roku. Tuż za jego trumną podążał płaczący – jak podaje jego biograf Gerhard Konzelmann – współzałożyciel i przywódca Organizacji Wyzwolenia Palestyny Jaser Arafat⁹⁴. Warto tu nadmienić, że J. Arafat nigdy nie krył fascynacji postacią i poglądami al-Husseiniego. W wystąpieniu z 1985 roku przywódca OWP podkreślił, że jest dumny z bycia uczniem Wielkiego Muftiego oraz że jego organizacja podąża drogą wytyczoną przez tego duchownego. W innym miejscu Arafat wyraził przekonanie, że „nasz bohater al-Husseini” jest „symbolem niezłomnej postawy wobec świata, gdyż pozostał arabskim przywódcą pomimo wielkich nacisków na to, aby go odsunąć z uwagi na związki z nazizmem”⁹⁵.

⁹¹ G. Konzelmann, *Arafat. Am Ende einer Hoffnung?*, Bergisch Gladbach 1984, s. 21–22.

⁹² Al-Husseini brał udział w wydarzeniach związanych z I wojną izraelsko-arabską w roku 1948. Ł. Hirszowicz, *op. cit.*, s. 434.

⁹³ G. Konzelmann, *op. cit.*, s. 22; *Eine umstrittene Figur Hadj Amin al-Husseini Mufti von Jerusalem*, hrsg. von R. Zimmer-Winkel, Trier 1999, s. 51–54. (W pracy tej błędnie podano, że ucieczka z Francji i przybycie al-Husseiniego do Kairu miało miejsce w 1945 roku); K.-M. Mallmann, M. Cüppers, *op. cit.*, s. 248–250.

⁹⁴ G. Konzelmann, *op. cit.*

⁹⁵ Cyt. za D.G. Dalin, *op. cit.*, s. 32. Nie ulega wątpliwości, że al-Husseini odcisnął swoje piętno na kształcie dokumentów programowych i tzw. konstytucji Palestyny z 1968 roku. G. Konzelmann, *op. cit.*, s. 43.

Appendix

Kontakty nawiązane w krajach arabskich przez Trzecią Rzeszę zostały spożytkowane przez niektórych jej przedstawicieli w okresie powojennym. Kraje, w których wpływy nazistowskie były silne, jak Egipt czy Syria, uzyskały w okresie powojennym faktyczną niepodległość i niezależność od byłych metropolii kolonialnych. Mogły się tedy stać azylem dla niemieckich wojskowych oraz funkcjonariuszy nazistowskiego aparatu przemocy.

Poniżej zamieszczono listę niektórych wysokiego szczebla nazistów, wojskowych niemieckich oraz osób oskarżanych o zbrodnie wojenne, które znalazły po 1945 roku schronienie w krajach arabskich.

Bartel Franz, alias el-Hussein, zastępca dowódcy Gestapo w Katowicach; po 1959 w Egipcie, pracownik sekcji żydowskiej Ministerstwa Informacji Egiptu

Baumann, SS Standartenführer; uczestnik likwidacji getta warszawskiego; pracownik egipskiego Ministerstwa Obrony, instruktor wojskowy OWP

Bayerlein Fritz, płk, adiutant feldmarszałka Rommla; zamieszkał w Egipcie

Becher Hans, sekcja żydowska Gestapo w Wiedniu; Aleksandria (Egipt), instruktor policji

Beissner Wilhelm, dr, szef sekcji VI C 13 RSHA; zamieszkał w Egipcie

Bender Bernhardt, alias Béchir Ben Salah, funkcjonariusz Gestapo w Warszawie; doradca policji politycznej w Kairze

Birgel Werner, alias el-Gamin, oficer SS, Kair, funkcjonariusz Ministerstwa Informacji

Boeckler Wilhelm, Untersturmführer SS, brał udział w likwidacji getta warszawskiego, poszukiwany w Polsce za zbrodnie wojenne, od 1949 w Egipcie, funkcjonariusz departamentu izraelskiego Biura Informacji

Boerner Wilhelm, alias Ali Ben Keshir, Untersurmführer SS, strażnik w obozie koncentracyjnym Mauthausen, pracownik egipskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, instruktor OWP

Brunner Alois, alias Goerg Fisher, Ali Mohammed, funkcjonariusz SD, odpowiedzialny za deportacje Żydów greckich, austriackich i czechosłowackich; funkcjonariusz służb specjalnych Zjednoczonej Republiki Arabskiej

Buble Friedrich, alias Ben Amman, Obergruppenführer SS, wysoki dowódca Gestapo; dyrektor departamentu informacji, od 1952 doradca policji w Kairze

Bünsch Franz, współpracownik J. Goebbelsa oraz A. Eichmanna, współpracownik BND w Kairze i Arabii Saudyjskiej

Bunzel Erich, Obersturmführer SA, współpracownik J. Goebbelsa, funkcjonariusz departamentu Izraela Ministerstwa Informacji w Kairze

Daemling Joachim, alias Jochen Dressel alias Ibrahim Mustapha, dowódca Gestapo w Düsseldorfie; doradca rządu egipskiego do spraw systemu penitencyjnego; pracownik Radia Kair

- Dirlewanger Oskar, Oberführer; według niektórych źródeł w latach 50. przebywał w Kairze
- Eisele Hans, szef służb medycznych obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie; zmarł w Kairze 4 maja 1965
- Farmbacher Wilhelm, Gruppenführer SS, inspektor armii gen. Własowa; doradca wojskowy prezydenta Nassera
- Gleim Leopold alias ppłk al Nashar, dowódca SD w Warszawie; funkcjonariusz egipskich służb specjalnych
- Heiden Ludwig, alias el-Hadj, dziennikarz agencji prasowej NSDAP Weltdienst; konwertyta na islam, tłumacz *Mein Kampf* na język arabski, przebywał w Egipcie w latach 50.
- Heim Heribert, Hauptsturmführer SS, lekarz w obozie koncentracyjnym Mauthausen; lekarz policji egipskiej
- Hithofer Franz, funkcjonariusz Gestapo w Wiedniu; w latach 50. przebywał w Egipcie
- Leers Johannes von, alias Omar Amin; współpracownik J. Goebbelsa, odpowiadający za propagandę antysemicką; od 1955 współpracownik władz egipskich zajmujący się propagandą antyizraelską
- Luder Karl, funkcjonariusz Hitlerjugend, odpowiedzialny za zbrodnie na Żydach na terenie okupowanej Polski; pracownik Ministerstwa Obrony w Kairze
- Mildner Rudolf, Standartenführer SS, dowódca Gestapo w Katowicach oraz policji w Danii; od 1963 przebywał w Egipcie
- Moser Alois, Gruppenführer SS; poszukiwany w Związku Sowieckim za zbrodnie ludobójstwa; instruktor egipskich organizacji paramilitarnych
- Münzel Oskar, generał wojsk pancernych SS; doradca wojskowy w Kairze w latach 50.
- Oltramare Georges, alias Charles Dieudonné; funkcjonariusz rządu Vichy; pracownik radia Głos Arabii, w Kairze do roku 1960
- Rademacher Franz, alias Thomé Rossel, w latach 1940–1943 dyrektor sekcji propagandy antysemickiej Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeszy; dziennikarz w Damaszku
- Rauff Walter, dowódca SD w Tunisie; przebywał w Syrii
- Seipel, Sturmbannführer SS, alias Emmad Zuher, funkcjonariusz Gestapo w Paryżu, konwertyta na islam, funkcjonariusz służb specjalnych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Kairze⁹⁶.

⁹⁶ R. Faligot, R. Kauffer, *Le croissant et la croix gammée*, Albin Michel, 1990, s. 165–167.

AUS DEN FORSCHUNGEN ÜBER DIE POLITISCHEN
DEUTSCH-ARABISCHEN BEZIEHUNGEN
IN DER ZEIT DES DRITTEN REICHES

Zusammenfassung

Der Aufsatz ist ein Versuch zur Charakteristik der Beziehungen zwischen Nazi-Deutschland und der islamischen Welt am Beispiel des Verhältnisses des Dritten Reiches zu den arabischen Ländern und der moslemischen Bevölkerung der Sowjetunion. Auf dem historischen Hintergrund werden kurz die Verhältnisse des Deutschen Kaiserreichs mit dem otomanischen Imperium vor und nach dem I. Weltkrieg, sowie der Weimarer Republik mit den arabischen Ländern behandelt. Ausführlich werden danach der politische Hintergrund und das militärische Engagement des Dritten Reiches in Angelegenheiten des Nahen Ostens, sowie die Bemühungen der nationalistischen arabischen Kreise um die Unterstützung durch die Nazis beschrieben. Besonders hervorgehoben wird dabei die palästinische und irakische Problematik. Es wird auch auf die Aktivität der im Exil in Deutschland lebenden arabischen Aktivisten hingewiesen, besonders des Amin al-Husseini. Der Aufsatz enthält auch Informationen über die aus Arabern aufgestellten Militäreinheiten, die im Rahmen der Wehrmacht kämpften.